Nr. 192 Środa 12 Lipca 1939 r. Rocznik XLVI

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7 — Tel. 5.06.70

Kraków
ul. Sw. Tomasza 11-a
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO
WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Cena 10 groszy za numer
Miesięcznie złotych 2.50
Zagranicą złotych 5.60
Konto P.K.O. w Warszawie Nr. 29.129
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 188

Warunki prenumeraty: w Krakowie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, na prowincji miesięcznie zł. 2.50, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie
Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Niebywałe tempo zbrojeń angielskich

Nowe pływające twierdze

i dziesiątki mniejszych jednostek wykańczają stocznie brytyjskie

Stocznie brytyjskie pobiły wszystkie rekordy, spuszczając na wodę dziś i jutro, we wtorek i środę,

TRZY KRĄŻOWNIKI:

„Dido", „Nigeria" i „Mauretania".

W przyszłym miesiącu stocznie angielskie opuszczą

JESZCZE DWA KRĄŻOWNIKI

o wyporności 35 tys. ton, oraz

SZEREG MNIEJSZYCH TORPEDOWCÓW

i łodzi podwodnych.

W najbliższej przyszłości będą ukończone również

DWA WIELKIE LOTNISKOWCE.

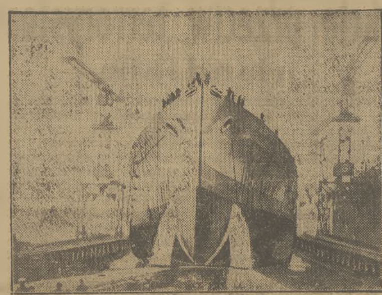
„Naval Daily Express" pisze, iż stocznie brytyjskie

PRZYSPIESZYŁY TEMPO BUDOWY ŁODZI PODWODNYCH.

Pomimo katastrofy „Thetis", [illegible] czekając na ulepszenie aparatów ratunkowych, szereg łodzi podwodnych będzie oddanych do użytku floty przed datą przewidzianą w programie rozbudowy. 6 łodzi podwodnych znajduje się w budowie i wkrótce opuści stocznie. Niezwłocznie po tym będzie rozpoczęta

BUDOWA DALSZYCH 7 ŁODZI PODWODNYCH

oraz 4 łodzie nowego, dotychczas nieużywanego typu.



NOWE ANGIELSKIE KRĄŻOWNIKI W STOCZNIACH

Na płonącej granicy

trwają dalsze walki japońsko-sowieckie

Agencja japonska Domei donosi z Hsinking, iż w walkach, które toczyły się i które trwają dotychczas na granicy mandżursko-mongolskiej, wielką rolę odgrywają czołgi. Sowiety i Zewnętrzna Mongolia wysłały w okolice jeziora Bur 4 brygady zmotoryzowane strzelców - kawalerii. Ogólne siły mongolsko - sowieckich, które brały udział w walkach, Japończycy obliczają na 40 tys. Wojska te, po zajęciu przez Japończyków wyniosłości Balszaga, na północ od Nomonhan, które wraz ze wzgórzem Noro stanowiły bazy operacyjne wojsk sowiecko - mongolskich, rozpoczęły rzekomo odwrót na całej linii. Ofensywa japońska w delcie rzeki Holsten rozpoczęła się w piątek wieczorem. Japończycy zniszczyli mosty na rzece, uniemożliwiając przeprawę wojskom nieprzyjacielskim. Oddziały wojsk mongolskich na tym odcinku rozporządzały 50 tankami. Pod naciskiem Japończyków Mongoli i oddziały sowieckie zaczęły rzekomo wycofywac się wzdłuż rz. Holsten. Według agencji Domei, wojska japońskie zniszczyły 250 tanków nieprzyjacielskich (?) w ciągu ostatnich kilku dni i wzięły do niewoli 60 żołnierzy sowieckich. Jeden z oficerów japońskich w rozmowie z przedstawicielem korespondenta agencji Domei twierdził, iż był świadkiem, jak w ciągu 10 minut artyleria japońska zniszczyla 10 czołgów sowieckich. Tenże oficer twierdzi, iż w ciągu jednego tylko dnia, kiedy walki były szczególnie zacięte, Japończycy zniszczyli lub unieszkodliwili 150 tanków sowieckich.

Ten obłąkany korespondent Domei widocznie zapomniał, że sam podał, że wojska sowieckie rozporządzały... 50 czołgami.

W raju — hitlerowskim

Nie można powiedzieć, by ludności III Rzeszy zbywało na troskliwej i czułej opiece ze strony obecnych władców. Myślą oni o wszystkim, kontrolują wszystko, wglądają we wszystko — w rezultacie poddani Hitlera po[illegible] wszystkiego, z czego korzystają bez ograniczeń inne narody. Lista przymusowych „dobrodziejstw", które spadają tak hojnie na głowy mieszkańców II Rzeszy, rośnie z każdym dniem. Oto, co dał np. dzień 4 b. m. w postaci rozporządzeń rządowych i partyjnych, mających się przyczynić do wzrostu błogostanu strzeżonych przez „Gestapo" mieszkańców:

A więc „Front Pracy" zarządził, aby w celu racjonalnego podziału rąk do pracy przy sprzedaży czekolady, kawy, cukierków etc. zatrudnione były tylko kobiety.

Wydział dla handlu detalicznego nakazał, w celu oszczędzania papieru białego, owijania paczek tylko w papier kolorowy.

Minister rolnictwa zakazał fabrykacji sztucznego kremu, ponieważ wymaga ona importu olejów z zagranicy. Natomiast zezwala się na produkowanie „mieszanki do zabielenia kawy", która nadaje wygląd i smak kawy z mlekiem.

Wreszcie minister finansów ogłosił dekret, na mocy którego funkcjonariusze państwowi muszą podawać się do emerytury nie w 65-ym, lecz w 68-ym roku życia.

Wszelka imigracja do Ameryki

ma być wstrzymana na przeciąg lat pięciu

Komisja imigracyjna senatu amerykańskiego przedłożyła tej izbie drastyczny projekt ustawy imigracyjnej, na mocy którego wszelka imigracja do Stanów Zjednoczonych ma być wstrzymana na przeciąg pięciu lat. Wyjątek uczyniony będzie jedynie dla dzieci uchodźców z Niemiec, które w liczbie po 10.000 mają być wpuszczone do Stanów w latach 1940 i 1941. Komisja pierwotny projekt ustawy znacznie złagodziła. Kilku senatorów bowiem żądało zamknięcia emigracji na lat 10, oraz przymusowego wprowadzenia systemu odcisków palców dla wszystkich nienaturalnych obcokrajowców i wreszcie deportacji wszystkich obcokrajowców, bezrobotnych, pobierających zapomogi państwowe. Przewodniczący komisji, senator Russel oświadczył, że projekt ustawy niezawodnie uchwalony zostanie przez obie izby jeszcze podczas bieżącej sesji, o ile kongres zdecyduje się sesję przedłużyć do 1 sierpnia. Senator zauważył również, że Stany Zjednoczone są obecnie obok Palestyny jedynym rajem świata, który pozwala na stałe osiedlanie się emigrantów. Jeszcze tylko San Domingo pozwala na częściową imigrację rolników i osiedlanie ich na farmach górskich za opłatą stempla w kwocie 500 dol. ameryk.

Nie ma spokoju

ani w okupowanej Abisynii ani w zrabowanej Albanii

Z Tirany donoszą, że w górach albańskich trwa w dalszym ciągu „akcja pacyfikacyjna". Czynniki włoskie starają się zbagatelizować tę akcję, która jednak, według wiadomości przenikających ze źródeł wiarygodnych, przybiera wyraźny charakter partyzanckiej walki z okupantami włoskimi. Wśród górali albańskich rozpowszechniane jest nielegalne pismo „Głos Albanii", które w każdym numerze podaje wiadomości o walkach partyzanckich, toczonych z wojskami włoskimi. W ubiegłym tygodniu w walkach tych poległo około 80 Włochów.

Według wiadomości, nadchodzących z terenu Abisynii, wzrasta wśród tamtejszej ludności wrzenie przeciwko Włochom. Jak twierdzą wtajemniczeni, sytuacja na terenie abisyńskim ma być poważniejsza, niżby można było przypuszczać. Te n fakt miał także wpłynąć na stanowisko miarodajnych czynników włoskich w kwestiach europejskich. Jak wiadomo, ostatnio Włosi usiłują wpływać hamująco na zapędy wojownicze swego północnego sojusznika. Sytuacja Włochów w Abisynii jest szczególnie niepewna w południowo-zachodniej części kraju, gdzie ostatnio zanotowano kilkanaście wypadków wymordowania kolonistów włoskich. Obecnie Włosi nie odważają się oddalać więcej jak kilometr od swych siedzib w obawie przed zasadzką wojowników abisyjskich.

Setki osób zginęło okropną śmiercią

Prochownia hiszpańska

wyleciała w powietrze

Wczoraj popołudniu w wiosce Penaranda de Cracamonte w pobliżu Salamanki (Hiszpania) nastąpił wybuch prochowni. Skutki eksplozji były straszne. 120 osób utraciło życie. Zwęglone i w straszny sposób zniekształcone zwłoki ofiar katastrofy wydobyto już z pod gruzów. Przeszło 200 osób odniosło rany. Cała wioska uległa zniszczeniu. Pociąg towarowy, który w chwili wybuchu znajdował się na stacji, został zrzucony siłą powietrza z toru, a wagony zamieniły się w bezkształtną masę odłamków żelaza i drzewa. Na miejsce katastrofy przybyło wojsko i oddziały straży ogniowej z Salamanki, Zamory, Valladolid i z Avili. Akcja ratunkowa była niezmiernie utrudniona z powodu braku wody. Przyczyna eksplozji dotychczas nie została wyjaśniona. Możliwe, że zachodzi wypadek sabotażu.

Armia kobieca Anglii



W Anglii sformowano, na wypadek wojny, kobiecą armię pomocniczą. W tych dniach odbyła się w Hyde Parku w Londynie defilada oddziałów tej armii przed parą królewską.

Na naszym zdjęciu widzimy kolejno (z lewej) członkinie: armii terytorialnej, pomocniczej, marynarki, lotnictwa, sanitarnych oddziałów i służby pomocniczej na wsi.

Pół miliona Żydów

ma się osiedlić na pustyni

Wysoki komisarz Palestyny przeprowadza badania nad możliwością osiedlenia pewnej liczby emigrantów żydowskich w dotychczas jeszcze pustynnej, lecz mającej rzekomo warunki rozwoju, części kraju, położonej pomiędzy Palestyną a Egiptem. Jak utrzymują, na terytorium tym mogłoby zamieszkać ok. 500 tys. ludzi.

Jak walczą z szarańczą



W Ameryce, jak już podaliśmy, szarańcza przyczyniła ogromne spustoszenie w stanie Nevada. Rolnicy zastosowali oryginalny sposób walki z tą plagą. Jak widać na naszym zdjęciu, za pomocą ścianek, wykonanych z blachy, szarańczę zebrano w długie zbiorniki i truto gazami.

„Pokój w kraju i pokój na świecie"
— dewiza polityki tureckiej

ANKARA (PAT). Przed rozejściem się na ferie letnie, które trwać będą do 1 września, Wielkie Zgromadzenie Narodowe wysłuchało expose ministra Spraw zagranicznych Saradżoglu o stosunkach międzynarodowych i polityce zagranicznej Turcji. Wśród oklasków zgromadzonych minister sprecyzował najpierw zasady polityki zewnętrznej Rządu tureckiego. Zasadą tą jest: **pokój w kraju i pokój na świecie.** Zwolennikami pokoju — podkreślił minister — byliśmy wczoraj, jesteśmy dziś i będziemy jeszcze jutro. Wyliczywszy dobrodziejstwa pokoju, który stanowi dążenie nie tylko Rządu ,ale całego narodu tureckiego, minister dodał, że jeżeliby któregoś dnia chciano sprzedać nam pokój za cenę wyższą niż wojna, pokażemy, że umiemy również prowadzić wojnę i odnosić zwycięstwa. Przez długie lata Turcja szukała pokoju, krocząc po drodze neutralności. Ponieważ istniała silna Liga Narodów, a dyskusje ideologiczne ograniczyły się do dziedziny akademickiej, wydawało się, że ewentualna wojna będzie mogła być zlokalizowana. Lecz Liga Narodów straciła swój dawny prestiż, inicjatywy rozbrojenia zakończyły się fiaskiem, powstały osie, a fakty dokonane, przeprowadzone siłą, zniszczyły kilka krajów całkowicie, a niektóre nawet zupełnie, przy czym wydarzenia te nie mają nic wspólnego z legalnością. Europa środkowa i wschodnia przeżywała poważny kryzys. Kryzys ten nie zniknął jeszcze z Europy wschodniej. Wreszcie została okupowana Albania, ta Albania, która nie jest śpichlerzem, nie ma surowców, ani kopalń, ani żyznych ziem. Wówczas to postanowiliśmy, kontynuując naszą politykę pokojową, porzucić drogę neutralności i wzmocniliśmy naszą wagą front pokoju.

Ogłosiliśmy wówczas znaną deklarację angielsko - turecką. Jednakowoż nasza polityka: pokój w kraju, pokój na świecie, — pozostaje niezmieniona, gdyż właśnie dla konsolidacji pokoju przystąpiliśmy do frontu pokojowego.

Następnie minister odpowiedział na krytykę prasy państw totalnych, przypominając, że sojusz z Anglią jest zalecany narodowi niemieckiemu w podstawowych **dziełach ustroju tego kraju i zapytując, dlaczego ta przyjaźń angielska, doradzana Niemcom, ma być uważana za złą dla narodu tureckiego.** Równolegle z kontaktami z Anglią, Turcja nawiązała kontakt z Francją. Po uregulowaniu sprawy Sandżaku Aleksandretty nie było już żadnego zagadnienia spornego pomiędzy **Francją a Turcją, wobec czego podpisaliśmy również z Rządem paryskim deklarację** dosłownie taką samą, jak Anglia i wszczęliśmy rokowania o zawarcie ostatecznego układu pomocy.

Następnie minister zaznaczył, że narody: turecki, angielski i francuski łączy przyjaźń historyczna i wzajemny szacunek. **Narody te znalazły się obok siebie w chwilach sankcyj, następnie w Montreux, później w Nyon, wreszcie wobec wydarzeń w Czechosłowacji i okupacji Albanii, kiedy to reakcja tych trzech narodów była jednakowa.** Obecnie ustalane są szczegóły długotrwałego układu ostatecznego **turecko - angielsko-francuskiego i opracowuje się traktat współpracy angielsko - tureckiej** we wszystkich dziedzinach.

Zaznaczywszy, że żadna cywilizacja nie może być dzieckiem wojny i że w obecnej cywilizacji europejskiej małe niepodległe państwa brały również udział tak, jak i wielkie mocarstwa, minister przeszedł do omówienia stosunków turecko - sowieckich, podkreślając, że przyjaźń ze Związkiem Sowieckim pozostała nienaruszona. Przechodząc do sprawy porozumienia bałkańskiego, minister oświadczył, że pakt bałkański w dalszym ciągu oddawać będzie z tą samą siłą, co poprzednio, usługi sprawie pokoju na Bałkanach, jak to wykazały ostatnie spotkania i rozmowy.

Przystępując do frontu pokoju, mieliśmy tylko jeden cel — a mianowicie **konsolidację pokoju.** Jesteśmy zdecydowani kontynuować nasze stosunki normalne we wszystkimi państwami, a w tej liczbie z Niemcami i Włochami. Pragniemy, aby wszelka nasza wymiana w tym również stosunki kulturalne i przyjaźni, trwały nadal jak w przeszłości. Jest jednak rzeczą pewną, że dla tego, by normalne stosunki przyjazne mogły istnieć, trzeba, aby takie **postanowienie i takie pragnienie było po obu stronach.** Sprawie tej poświęcamy całą naszą uwagę. Z Włochami wymiana nasza odbywa się nadal tak jak w przeszłości. W Niemczech w pierwszych dniach zaznaczyło się pewne wahanie, które jednak następnie zniknęło. Dziś, z wyjątkiem jednego tylko punktu, żaden motyw sporny nas nie dzieli. Żywimy nadzieję, że punkt ten będzie pomyślnie załatwiony w bliskiej przyszłości.

W zakończeniu minister powiedział: Naszą polityką jest polityka pokoju dla nas i pokoju dla wszystkich. Jesteśmy przywiązani do pokoju każdym fibrem, **ale do pokoju gwarantującego nasz honor i nasze bezpieczeństwo oraz nie naruszającego zobowiązań, z którymi złączony jest ten honor i bezpieczeństwo.**

Rokowania z Sowietami idą jak po grudzie

PARYŻ, 9.7 (PAT). W kołach politycznych Francji zachowują jaknajdalej idącą rezerwę co do wyników sobotnich rozmów moskiewskich. Prasa paryska stwierdza jednomyślnie, że angielscy i francuscy uczestnicy tych rozmów odmówili prasie wszelkich informacyj, nie zgadzając się nawet na sformułowanie najogólniejszych wrażeń o ich przebiegu. Sytuacja w sobotę wieczorem oceniana była w kołach Paryża z daleko idącym sceptycyzmem.

Niedzielny „Temps" przynosi artykuł wstępny o rokowaniach moskiewskich nacechowany cierpkim bardzo tonem w stosunku do partnera sowieckiego. „Temps" podkreśla, że opinia publiczna coraz wyraźniej wypowiada się za tym, że czas jest skończyć te rokowania i dojść do jakiejkolwiek konkluzji w tym czy innym sensie. Dziennik powołując się na prasę angielską, wyraża przypuszczenie, że lord Halifax i min. Bonnet w czasie ostatnich rozmów z ambasadorami sowieckimi dali do poznania, że jest najwyższy czas zakończyć rokowania i że wszelkie ich przedłużanie może narazić tylko na szwank sprawę pokoju.

BEZ WYNIKÓW.

MOSKWA, 9.7 (PAT). Agencja Tass podaje, że Mołotow przyjął w niedzielę ponownie ambasadora brytyjskiego Seedsa, ambasadora francuskiego Maggiara i dyr. Stranga. Rozmowa trwała przeszło dwie godziny, lecz nie doprowadziła do ostatecznych wyników.

Proces „obcych agentur" w Szwajcarii

W poniedziałek rozpoczyna się przed Sądem w Zurychu rozprawa przeciwko 8 szwajcarskim narodowym „socjalistom", zrzeszonym w organizacji p. n. „Wierni konfederaci". Głównym oskarżonym jest przewodniczący organizacji dr. Zander, który od listopada przebywa w areszcie.

Akt oskarżenia zarzuca dr. Zanderowi pozostawanie w kontakcie z wywiadem niemieckim od 1934 r. **WÓWCZAS TO NA JESIENI ZORGANIZOWAŁ ON W SZWAJCARII ROZLEGŁĄ SIEĆ WYWIADOWCZĄ NA RZECZ NIEMIEC. KIEROWNIKIEM TEJ SŁUŻBY INFORMACYJNEJ BYŁ JOHANN FREI, KTÓRY POLECIŁ ŚLEDZIĆ SŁUŻBĘ INFORMACYJNĄ SZWAJCARSKIEGO SZTABU GENERALNEGO, PRZEDSTAWICIELSTWA FRANCUSKIEGO ORAZ KONSULATY BRYTYJSKIE I CZESKIE.**

Równocześnie dwuch członków t. zw. „Frontu narodowego", oskarżonych jest o akty szpiegostwa przemysłowego i uprawianie tendencyjnej działalności prasowej, zagrażającej stosunkom szwajcarsko - niemieckim.

Akcja przeciw terrorystom irlandzkim

LONDYN, 9.7 (PAT). 16 tysięcy policjantów brytyjskich otrzymało rozkaz zwracania specjalnej uwagi w czasie week - endu na najważniejsze obiekty publiczne i państwowe w całym okręgu londyńskim, podczas gdy Scotland Yard w dalszym ciągu poszukuje tajemniczej blondynki, która w jednym z domów w Londynie pozostawiła sensacyjne dokumenty, dotyczące akcji terrorystów irlandzkich. Tysiące policjantów strzeże również ważnych obiektów na prowincji. Wszystkie budynki publiczne, stacje kolejowe, zakłady użyteczności publicznej i budynki handlowe w Londynie, Manchesterze, Liverpoolu, Birmingham i innych wielkich miastach brytyjskich są specjalnie patrolowane. Detektywi pilnują skrzynek pocztowych i pełnią służbę na dworcach i przechowalniach. Spisek odkryty został na podstawie odnalezionego dokumentu, który jest przypuszczalnie sensacyjnym „planem S", ułożonym na początku bieżącego roku przez terrorystów irlandzkich i przewidującym w bieżącym week - endzie wzmożoną działalność terrorystyczną w Londynie i na prowincji. W akcji, w której według planu wziąć mają udział bardzo liczni terroryści irlandzcy, użyte być mają bomby o daleko większej sile wybuchowej, niż używane dotychczas.

Czy podporządkuje się i wróci?

BIAŁOGRÓD, 9.7 (PAT). „Deutsche Volksblatt" donosi, że z polecenia min. Spraw Wewnętrznych obywatel niemiecki Horst Thumler, który przebywał od 2-ch lat w Jugosławii w charakterze Landesjugendfuehrera (krajowego przywódcy młodzieży) niemiecko - ewangelickiego kościoła, musi natychmiast opuścić terytorium Jugosławii. Od decyzji ministerium niema już apelacji, przeto Thumler wraz z żoną musi natychmiast opuścić granice państwa. Powodem wydalenia była, jak słychać, działalność wywrotowa, prowadzona pod płaszczykiem akcji religijno - społecznej.

Faszyści jako dostawcy

Z Quito w Ekwadorze donoszą, że komisja wojskowa, badająca z polecenia Rządu dostawy amunicji i broni z Włoch, orzekła, że zarówno artyleryjskie, jak lotnicze dostawy są zupełnie bezwartościowe i składają się z broni i ekwipunku starego i zużytego we Włoszech. **Odkrycie to, opublikowane w prasie ekwadorskiej, zrobiło w całym kraju ogromne wrażenie i znacznie się przyczyniło do wzmożenia ruchu przeciw propagandzie idei totalitarnych.**

Płk. Koc w Londynie

LONDYN, 9.7 (PAT). Ambasador Raczyński i przewodniczący polskiej delegacji do rokowań finansowych z Wielką Brytanią płk. Adam Koc, powrócili w niedzielę po południu z Warszawy do Londynu samolotem via Kopenhaga.

Dziennikarze litewscy w Warszawie

Wycieczka dziennikarzy litewskich zwiedziła w niedzielę przed południem zabytki i nowe dzielnice miasta, oprowadzana przez grono pracowników miejskich z dyrektorem technicznym miasta, inż. A. Olszewskim na czele.

W szczególności goście litewscy zwiedzili Zamek Królewski, Muzeum pamiątek po Marszałku Piłsudskim w Belwederze, Muzeum Narodowe, wybrzeże Wisły, mury obronne, arsenał i ogród zoologiczny.

Dłużej zatrzymano się w osiedlach robotniczych Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej na Żoliborzu i Towarzystwa Osiedli Robotniczych na Grochowie.

W południe dziennikarze litewscy udali się na Plac Piłsudskiego, gdzie na grobie Nieznanego Żołnierza złożyli piękny wieniec przepasany wstęgami o barwach narodowych litewskich.

W uroczystości tej wziął udział przedstawiciel komendy miasta i liczne grono dziennikarzy polskich.

O godz. 15-ej odbył się w salonach pałacu Blanka obiad, wydany na cześć gości litewskich przez prezydenta miasta st. Warszawy, który reprezentował dyrektor Muzeum Narodowego, dr. St. Lorenz.

Przejażdżka motorówkami po Wiśle zakończyła drugi dzień pobytu gości litewskich w Warszawie.

Dziś dziennikarze litewscy opuszczają stolicę udając się do Centralnego Okręgu Przemysłowego.

Słowa, którym nikt nie wierzy

WIEDEŃ, 9.7 (PAT). Przybyły do Wiednia dr. Ley, kierownik organizacji partii narodowo - „socjalistycznej, wygłosił do kierowników politycznych okręgu wiedeńskiego mowę, w której podkreślił, że wolność narodu niemieckiego nie została jeszcze osiągnięta, gdyż Rzesza posiada za mało ziemi i za mało chleba. Anglia, oświadczył Ley, posiada moc wyglodzenia Niemiec, dlatego też nie można znieść nadal takiego stanu i zagadnienie to musimy rozwiązać tak czy owak. Ley wezwał następnie kierowników politycznych partii do codziennego pouczania ludności w Wiedniu i Austrii w tym sensie i duchu. Rozprawił się on również z głosami wśród austriackiej partii narodowo - „socjalistycznej", krytykującymi konieczność ciągłego noszenia uniformów partyjnych, marszy i t. d., oraz podkreślił, że wszystko to jest próbą konieczną do wychowania narodu.

Sułtan Maroka we Francji

Sułtan Maroka, Mahomed Ben Youseof, który odbywa podróż po Francji, oficjalnie zapowiedział swój przyjazd do Strasburga w dn. 11 lipca. Z okazji przyjazdu Sułtana w Strasburgu odbędzie się wielka rewia wojskowa.

Opowieści drutów telegraficznych

POŻAR FABRYKI MEBLI

W mieście Barr (wschodnia Francja) wybuchł pożar w fabryce mebli, który wskutek silnego wiatru błyskawicznie rozszerzył się na skład desek. Mimo akcji ratowniczej, fabryka wraz ze składem desek spłonęła. Szkody są bardzo znaczne.

PODEJRZLIWI.

Władze niemieckie aresztowały czterech młodych Alzatczyków, którzy płynąc po Renie omyłkowo zbliżyli się do brzegów niemieckich.

WYKOLEJENIE SIĘ POCIĄGU

O godz. 3.05 nad ranem wykoleił się w niedzielę pociąg pośpieszny na linii Gagensburg — Hoff (Niemcy). Śmierć na miejscu poniosłi dwaj maszyniści a palacze i jeden z pasażerów odniosł ciężkie obrażenia. Śledztwo dalszych poszkodowanych.

LOT „ZEPPELINA"

Sterowiec „Hr. Zeppelin" wystartował w niedzielę o godzinie 11-ej przed południem, rozpoczynając lot do różnych miast niemieckich. Pierwszy etap lotu wiódł do Lipska.

BOMBA U BURMISTRZA

W domu rumuńskiego burmistrza miasteczka Halmi, nad granicą węgierską, niegdyś cz esko - słowacką, wybuchła w niedzielę o godz. 4-tej rano bomba, która ciężko raniła burmistrza. Ofiarę zamachu odwieziono w stanie beznadziejnym do szpitala.

SZCZĄTKI SAMOLOTU

Z Soglio Bregalia donoszą, że grupa turystów znalazła na północnej stronie masywu Bonda niedaleko granicy włosko - szwajcarskiej szczątki samolotu. Sądząc, że chodzi tu o samolot niemiecki, który zginął w swoim czasie w górach. Podjęto dalsze poszukiwania.

Młody Roosevelt przeciw neutralności Ameryki

Eliot Roosevelt, syn prezydenta Stanów Zjednoczonych, który ostatnio zdobył sobie pewien rozgłos komentarzami prasowymi, występując w nich czasami przeciwko posunięciom swojego ojca, przemawiał wczoraj przez radio amerykańskie na temat ustawy o neutralności. Roosevelt nalegał, by Ameryka złożyła deklarację, iż sympatie jej są zdecydowanie po stronie demokracyj europejskich. Deklaracja ta — zdaniem Roosevelta — bardziej przyczyni się do usunięcia ryzyka wojny, niż wszystkie słowa o neutralności. Nie wierzę — oświadczył Roosevelt — by ustawa o neutralności warta była papieru, na którym jest napisana. Jeżeli dojdzie do wojny, ustawa ta zostanie natychmiast podarta w kawałki. Winniśmy przeto dać poznać światu, że w przytłaczającej większości sympatyzujemy z demokracjami europejskimi. Powinniśmy im sprzedawać wszystko, co tylko zechcą, jeżeli zapłacą to i wywiozą z Ameryki własnymi statkami. (PAT).

Jugosławia chce się pozbyć Niemców

W związku z pojawieniem się w europejskiej prasie wiadomości o zamierzonym planie przesiedlenia kilkuset tysięcy Niemców z południowego Tyrolu do Rzeszy, dziennik „Dan" podkreśla, że również rzeczą wielce pożądaną byłaby podobna koncepcja przesiedlenia kilkuset tysięcy Niemców zamieszkujących Jugosławię do Rzeszy. Dziennik dodaje, że wobec przesiedlonych Niemców wymagać ludność miejscowa rodowych, które nie chcą nadal w Rzeszy. Dziennik wie nie ma na myśli miejscowej słowiańskiej, mieszkającej w pobliżu granicy jugosłowiańskiej na terytorium b. Austrii.

Wypadek w Alpach

Z północnej ściany szczytu Gimpel w Tyrolu spadło w przepaść 2-ch niemieckich alpinistów. Wypadek nastąpił prawdopodobnie z powodu oberwania się haka bezpieczeństwa. Alpiniści stoczyli się 150 metrów w dół, gdzie znaleziono ich zmasakrowanych. Ofiary wypadku zostały zabyte i przewiezione do miasteczka.

Przyszłość Czechosłowacji

Być albo nie być

Siedzieliśmy w pokoiku na pierwszym piętrze małej restauracji paryskiej przy Boulevard St. Germain. Jest to **pokoik historyczny.** Bywali w nim jeszcze emigranci powstania styczniowego; bywali socjaliści polscy przed rokiem 1905 i po roku 1905; bywali członkowie Ligi Narodowej, i rosyjscy socjaliści-rewolucjoniści, bywali w nim kiedyś Lenin i Trocki, znacznie później — socjaliści i katolicy Italii Mussoliniego, socjaliści i katolicy Niemiec hitlerowskich... Stary „patron", pamiętający klienta — Bolesława Limanowskiego, już nie żyje. Funkcjonujący dzisiaj bratanek zachował tradycje lokalu i filozofię doświadczonego stryja:

„nasza instytucja jest przeznaczona dla emigrantów politycznych, bo zawsze będą emigranci polityczni".

***

Tym razem siedziałem wraz z miarodajnymi przedstawicielami **świeżej emigracji czechosłowackiej.**

Pytałem o los szeregu ludzi. Padały różne odpowiedzi. Jed[illegible]

[illegible] sprawę Ojczyzny i zapady sprzedali swoje..."

Kilka wiadomości o strzałach samobójczych. I grupa najważniejsza:

„Szybko pracują lu[illegible] ni"..

Tak było zawsze **po każdej katastrofie** narodu, klasy, obozu politycznego, państwa. Wtedy występuje na jaw sprawdzian rzetelny człowieka, **sprawdzian charakterów.**

***

Padały opowieści, wrażenia, fakty, cyfry... Twarze zdecydowane. Słowa spokojne. Myśl, obliczająca na zimno, bez histerii i bez przesady.

***

A w niedzielę ostatnią słuchałem w Warszawie przez radio **audycji propagandowej,** nadawanej z Gliwic **w języku polskim** z ramienia „Trzeciej" Rzeszy. Gdzieś niedaleko przechodziła burza; w aparacie trzeszczało rozpaczliwie. Zapisywać dokładnie nie mogłem, ale bądź co bądź sens istotny zapewnień hitlerowskiego „speakera" można było uchwycić.

Więc dowiedziałem się, że na obszarze Czech i Moraw (na obszarze „Protektoratu") panuje

„powszechne zadowolenie"

(to — dosłownie!) spowodu rozwiązania przez władze „Protektoratu" **dwuch zagadnień,** których nie umiała rozwiązać Republika Czechosłowacka.

Jakież to są zagadnienia?

1) **Pierwsze** — sprawa **budżetu wojskowego.** Czechosłowacja wydawała dużo pieniędzy na armię **własną** i na zbrojenia własne; teraz to już niepotrzebne; „szczęśliwi" Czesi nie mają wydatków wojskowych; jakże są „odciążeni" budżetowo!...

2) **Zagadnienie drugie** — problem **nadprodukcji inteligencji.** Czesi stanowili naród zanadto „inteligencki"; mnóstwo lekarzy, profesorów, archeologów, inżynierów, adwokatów; władze „Protektoratu" znalazły rozumne wyjście, którego nie potrafił znaleźć p. Benesz: najlepiej będzie, jeżeli „zbyteczni" lekarze i adwokaci zajmą się „produkcyjną" pracą przy budowaniu fortyfikacyj w Prusach Wschodnich; pierwszeństwo pomysłu należałoby się p. Heinleinowi, gdyby nie fakt, że to samo wziął pod uwagę p. Zinowiew w r. 1918, posyłając kilka tysięcy „inteligentów" z Piotrogrodu do budowania... szosy przez puszcze leśne pod Wołogdą. Kiedy wiadomość o tym „genialnym pomyśle fachowym" dotarła do Lenina, — Zinowiew przeżył podobne chwile przykre...

***

Niestety! nie sposób ujmować tych rzeczy żartobliwie. Bo idzie o sprawy następujące:

1) „Trzecia" Rzesza miała do wyboru:

a) albo zachować „Protektorat", jako kraj zamożny i gospodarczo „usamodzielniony" niejako, — w obrębie **całego** „obszaru życiowego", podległego Hitlerowi;

b) albo po prostu **zdewastować** „Protektorat" na rzecz **prawdziwej** „Trzeciej" Rzeszy, tj. na rzecz prowincyj ściśle niemieckich według **zaostrzonych** wzorów okupacji gen. Ludendorffa w Kongresówce, w Belgii, w zachodniej Francji, w Serbii, w Ukrainie, w Rumunii w latach wojny światowej.

„Trzecia" Rzesza wybrała **drogę drugą.** Inaczej zresztą wybrać nie mogła, bo **droga** pierwsza wymagała takiej sytuacji, w której **naród czeski** stałby się ideowo i moralnie wiernym i **dobrowolnym ofiarnym** sojusznikiem hitleryzmu.

2) W rezultacie — łupienie dawnej Czechosłowacji wyzwoliło z punktu **siły oporu,** tkwiące w narodzie, — **wyzwoliło wcześniej,** niż to przypuszczali p. v. Ribentropp i p. Hacha wraz z przyjaciółmi.

3) W tych warunkach powstała myśl o **zniszczeniu narodu czechosłowackiego,** jako takiego; to nie jest żart; to jest zupełnie **na serio.**

Przemyślcie sobie dwa **fakty** bezsporne, bo stwierdzone publicznie przez p. Himmlera:

a) **setki tysięcy** robotników Czechów i Słowaków wyjeżdżają do Niemiec **przymusowo** albo **pół-przymusowo** i... **tam już mają pozostać;**

e) „elita" umysłowa Czechosłowacji ma być zlikwidowana w drodze przydziału (jako że jest „nadprodukcja inteligencji") do **robót fizycznych** na terenie „Trzeciej" Rzeszy.

*

To trzeba zrozumieć.

Dla Czechosłowaków istnieje dzisiaj pytanie „hamletowskie":

BYĆ ALBO NIE BYĆ,

nie tylko, jako **państwo,** ale i jako **naród.**

To jest jeden ze współczynników ogólnego położenia międzynarodowego.

M. NIEDZIAŁKOWSKI

Przegląd prasy

WOKÓŁ ROKOWAŃ Z SOWIETAMI.

Gen. Władysław Sikorski pisze o trudnościach, na jakie natrafiają przeciągające się ku zadowoleniu Berlina rokowania angielsko - francusko - sowieckie. Jedną z tych trudności jest ważkość decyzji, brzemiennej w następstwa przed jakimi stoi Rosja Sowiecka. Jakież to byłyby następstwa. Generał Sikorski wbrew tezie prasy „ozonowej", która dowodzić usiłuje, że polityka zagraniczna nie ma wpływu na stosunki wewnętrzne, wysuwa w „Kurierze Warszawskim" nowe i znane twierdzenie:

„Porozumienie, o którym mowa, wymagałoby od Moskwy definitywnego zerwania z polityką Rapalla. *Musiałoby ono doprowadzić z czasem do pożądanej ewolucji wewnętrznej w imperium sowieckim w duchu demokratycznym* (podkreślenia nasze. Red.). Rewolucyjne zaś plany Kominternu musiałyby również ulec rewizji. Trudno [illegible] wiem przypuścić, ażeby rząd [illegible] skiewski, po zawarciu paktu, — mógł uczestniczyć w działaniach, które usiłują rozbić i unicestwić siłę wojskową jego sojuszników. A zatem gra jest skomplikowana i odnosi się do problematów niezwykle zasadniczych. Rosja, kierowana pobudkami rozbieżnymi, waha się i odkłada [illegible] w tym względzie".

Są także i inne trudności:

„Sowiety, pozostające ostatnio długo na drugim planie w polityce światowej, domagają się dzisiaj bezwzględnej równorzędności i jednakiego rozłożenia ciężarów przy szłej wojny [illegible] jątku kontrahentów. [illegible] teorii zupełnie słuszne. Ale w teorii tylko, bo i wymagania, stawiane tym kontrahentom są bardzo różne. Jest bowiem rzeczą znaną i zrozumiałą, że niektóre państwa uważają [illegible] graniczyć bardzo [illegible] sowieckich sił zbrojnych, nie życząc sobie, by oddziały czerwone przekraczały ich granice, choćby z intencją militarnej pomocy. Wy[illegible] zagwarantowanie spokoju i bezpieczeństwa na granicy w razie wojny z Niemcami, tudzież zapewnienie potrzebnych dostaw".

Do liczby tych państw gen. Sikorski zalicza niewątpliwie i Polskę, a poza tym:

„W sytuacji szczególnie drażliwej, gdy o nieufności do pomocy rosyjskiej mowa, znajdują się państwa bałtyckie, [illegible] Łotwa, Estonia i Finlandia. Te ostatnie odrzuciły ofiarowane im [illegible] zewnątrz gwarancje. A postąpiły tak, powodowane nieufnością do jednego z gwarantów, którym miałaby być Rosja. Być może, [illegible] tą decyzją kryją się także i przenikające wpływy prohitlerowskie. Być również może, że Finlandia kieruje się przy tym swą tradycyjną polityką proniemiecką i [illegible] nie chciałaby zrezygnować z Karelii. Być może wreszcie, [illegible] odwrót Rosja chciałaby przy tej okazji zająć Łotwę i Estonię i stanąć mocną stopą nad Bałtykiem".

Omówiwszy dalej [illegible] „Morza Bałtyckiego", oraz [illegible] nione przez „Trzecią" Rzeszę postępy w kierunku hegemonii na tym morzu i jej dalsze zaborcze zamiary — gen. Sikorski stwierdza, że niepokój tą zaborczością Niemiec wywołany, trwa w dal[illegible] ciągu. Trwać on będzie i po[illegible]ć się, dopóki na rumowisku porządku rzeczy, wytworzonego w Wersalu, a zburzonego z niepohamowaną zaciekłością przez hitleryzm, państwa przeciwstawiające się hegemonii niemieckiej, nie ustalą porządku nowego. O tym wskazaniu, kończy gen. Sikorski, warto, aby nie zapomniano na Kremlu.

„CZAS" PRZECIW PROPOZYCJOM WATYKANU.

„Osservatore Romano", oficjalny organ Watykanu, przeprowadzając analizę stanowiska Polski w sprawie polsko - niemieckiego napięcia i opierając się na memorandum Rządu Polskiego z dnia 6 kwietnia sugeruje Polsce nawiązanie rozmów z „Trzecią" Rzeszą i dochodzi do wniosku, że kwestie sporne między tymi państwami dały by się rozwiązać po przez te rokowania.

Przeciwko tym sugestiom dyplomacji Watykanu, zdradzającego ostatnio znaczną ustępliwość wobec hitlerowskich roszczeń — występuje katolicki, zawsze prowatykański, konserwatywny „Czas".

Stwierdziwszy, że memorandum polskie z dnia 6 kwietnia wyraziło gotowość rokowań z Niemcami, ale uzależniło te rokowania od uznania przez Rzeszę pewnych kardynalnych zasad, od których Polska nie odstąpi (Gdańsk winien pozostać Wolnym Miastem i uprawnienia Polski nie mogą ulec uszczupleniu) — „Czas" odpowiada organowi watykańskiemu:

„Stanowisko powyższe nie uległo zmianie, to też wszelkie pokojowe apele i sugestie powinny być kierowane nie pod adresem Warszawy, a pod adresem Berlina. — Jeśli się jednak weźmie pod uwagę te wszystkie opinie tak daleko idące i w tak jaskrawą formę ujęte, któreśmy ostatnimi czasy słyszeli z ust niemieckich mężów stanu, to nie można tego rodzaju sugestiom wróżyć pozytywnego re[illegible]zultatu.

[illegible] celu trwałą pacyfikację Europy, a nie tylko chwilowe uspokojenie na pewnym tylko odcinku. A dzisiaj nawet propaganda niemiecka nie występuje z twierdzeniem, by Gdańsk był ostatnim postulatem terytorialnym „Trzeciej" Rzeszy w Europie.

Zresztą od wszczęcia rokowań z Rzeszą i od zawierania z nimi jakichkolwiek układów odstręcza wszystkich tak niedawne a zarazem tak pouczające doświadczenie. Rokowania mają tylko wtedy sens, gdy biorący w nich udział partnerzy pragną nie tylko dojść do porozumienia, ale gdy jednocześnie są zdecydowani układu dotrzymać. Musi u nich istnieć również wzajemne zaufanie i wiara, że zaciągnięte zobowiązania będą respektowane".

Tej wiary w stosunku do Rzeszy nikt po doświadczeniach ostatnich lat już nie podziela.

KŁOPOTLIWE POZOSTAŁOŚCI.

„Dziennik Bydgoski" pisze o przykrym, nader kłopotliwym położeniu pism ozonowo - endecko - oenerowych, które niedawno jeszcze wychwalały faszyzm, hitleryzm, totalizm, „führera" i duce, a teraz muszą się wycofywać:

Pewni ludzie i pewne koła są obecnie w ciągłym ambarasie. Zakłopotanie ich tłumaczy się tym, że muszą dziś zwalczać to, co do niedawna chwalili i podziwiali. Ich bożyszcza okazały się bowiem przysięgłymi wrogami Polski. Jak wiadomo, nie tylko w obozie ozonowym Mussolini i Hitler byli wyroczniami. Podobnie nastawieni byli także nasi narodowcy ze Stronnictwa Narodowego. W naśladownictwie wzorów totalnych poszli tak daleko, że przejęli nawet gest pozdrowienia, czyli t. zw. salut od swoich totalnych wzorów i polityczne mundury. W obecnych warunkach są to kłopotliwe pozostałości.

Zmiana sytuacji sprawiła nie mały kłopot publicystom prawico[illegible]o obozu. Ale to ich ambaras— nie ambaras Polski.

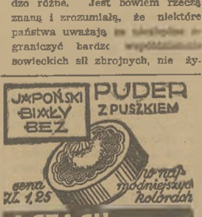
S-EK.



„Czarno na białem"

[illegible] się nr. 28 (106) tygodnika [illegible] „Czarno na Białem", który zawiera prócz stałych działów „Przekrój Tygodnia", „Nożycami i piórem", Satyry oraz kroniki ilustrowanej — następujące artykuły:

[illegible]nary Grzędziński — Jeżeli [illegible] wiety nie podpiszą. Michel-Thau — Japonia [illegible]grzęźnie w Chinach. [illegible] — Sprawa Niemców w Polsce. H. Ulaszyn — Tempora mutantur. [illegible]. Rzymowski — Zdradzą wszystkich [illegible] tylko nie siebie. A. Ski[illegible] — [illegible] próba sił. Korespondencje z Paryża i Londynu. Peregrinus — Dwie wojny z Niemcami wygrane.



Spadek kursu giełdowego gdańskiego

[illegible]i stale spada. Nie [illegible] tego spadku zarzą[illegible]enatu gdańskiego, zobowiązujące obywateli t. zw. Wolnego Miasta do złożenia w gdańskim [illegible] emisyjnym wszystkiego posiad[illegible]go złota i dewiz.

W ustroju faszystowskim nie ma [illegible] o [illegible] i jawności gospodarki; [illegible] więc opierać się na [illegible] danych. Ale i te dane dowodzą w dostatecznym stopniu, iż obieg banknotów wzrósł o [illegible] proc. przy jednoczesnym [illegible] się pokrycia w złocie [illegible]

[illegible] urzędowych danych obieg banknotów gdańskich wynosił w guldenach:

w d. 15.VI.	1937 r. —	29.300.000
„	1938 r. —	31.700.000
„	1939 r. —	42.600.000

pokrycie zaś bankowe wynosiło

w d. 15. V.	1937 r. —	28.100.000
„	1938 r. —	28.900.000
„	1939 r. —	24.800.000

Jeśli zaś wierzyć uporczywie utrzymującym się w Gdańsku pogłoskom ,iż Niemcy, planując w marcu przyłączenie Gdańska do Rzeszy, wywieźli całe pokrycie w złocie i dewizach do Berlina, to gulden gdański jest dziś zupełnie bez pokrycia i tym tłumaczy się jego stały spadek.

Górale tyrolscy — ofiarą „Osi"

Układ, którego nie znają dzieje

Opinia światowa zdołała już w ciągu ostatnich paru lat przyzwyczaić się do różnych niespodzianek i trudno ją już dziś czymś zadziwić. A jednak informacje, dotyczące porozumienia włosko - niemieckiego w sprawie Tyrolu Południowego wywołały wielką sensację.

Rzadko kiedy obłuda staje się tak przed całym światem bez maski, jak właśnie w sprawie tyrolskiej. Hitler nie upominał się bynajmniej o prawa Niemców tyrolskich, brutalnie deptane przez faszyzm. Zapomniał o „prawach niemieckiej krwi i rasy". Zwyciężył „realizm" polityczny — solidarność „osiowa".

Jak wiadomo granica Włoch w Tyrolu, oparta na traktacie w Saint Germain nic nie miała wspólnego z względami etnicznymi ani językowymi. Miała ona cele strategiczne — [illegible] nie Włoch przed wtargnięciem nieprzyjaciela, którymi mogły być tylko Niemcy, po opanowaniu Austrii. Wcielone zostały do Włoch m. in. czysto niemieckie powiaty.

Faszyzm włoski prowadził na tych obszarach **politykę wynarodowienia.** Tu nie było mowy o prawach mniejszości niemieckiej we Włoszech. Tu prowadzono, tak dobrze znaną Polakom z ziem zachodnich i Śląska walkę z językiem, z nazwami miejscowości. Rekrutów wysyłano do odległych miejscowości Włoch

Jednakże ta brutalna polityka wywołała efekt wręcz przeciwny zamierzonemu. Górale Tyrolu Południowego nie zdołali się wczuć w intencje, kierujące niemiecką polityką zagraniczną. Trwali w wysiłku biernego oporu, który mocno niepokoił faszystów.

Gdy zniknęła niepodległa Austria i wojska niemieckie pojawiły się na Brennerze, Mussolini otrzymał zapewnienie, że sojusznik z „Osi" wyrzeknie się swych praw do Tyrolu Południowego.

Zapewnienie — zapewnieniem, ale lepiej się upewnić stuprocentowo. I oto Mussolini przyszedł do przekonania, że będzie najlepiej, **jeśli zniknie „objekt", który mógłby być w przyszłości podstawą pretensyj niemieckich do Włoch.**

Ten „objekt" — to 200 tysięcy górali tyrolskich.

I oto pismo szwajcarskie „„Neue Zürcher Zeitung" pierwsze podało sensacyjną wiadomość o planie masowego przesiedlenia. Podobno obaj dyktatorzy już się w tej sprawie zmówili i nieszczęśni górale będą musieli opuścić siedziby, w których mieszkali z dziada — pradziada, udając się bądź na terytorium Rzeszy, bądź do Włoch południowych.

To brutalne wysiedlenie ma stanowić ostateczne uregulowanie sprawy tyrolskiej. Jest rzeczą możliwą, że od zaakceptowania takiego posunięcia Mussolini uzależnił dalsze, całkowite solidaryzowanie się z polityką „Trzeciej' [illegible] sprawie Gdańska czy [illegible].

Opinia zachodnio - europejska zrozumiała w pełni wymowę tych informacyj. Z paru stron podnoszono argument, którego użył pierwszy bodaj tow. Pierre Brossellette na łamach „Populaire'a":

Jeśli Hitler uznał, że przyjaźń włosko - niemiecka zasługuje na poświęcenie 200 tysięcy Niemców tyrolskich, to, czyż tymbardziej nie powinien dla dobra pokoju o którym tyle mówi dopuścić, by Niemcy gdańscy pozostali nadal obywatelami Wolnego Miasta, w którym, jak pisze „Populaire"

„... mówią po niemiecku, żyją jako Niemcy, są rządzeni przez Niemców i cieszą się losem lepszym niż los wyganianych ze swych siedzib TyrolczyRów, a nawet lepszym niż los 75 milionów Niemców Rzeszy".

(I.)

Z wędrówki po Zagłębiu Dąbrowskim

Krzepną fundamenty nowej Polski

RZEKA WIELKIEGO PRZEMYSŁU.

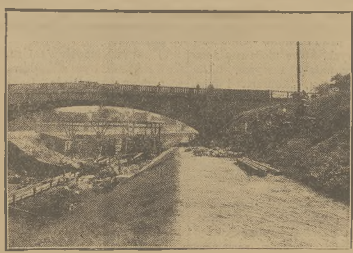
Czarna Przemsza taka, ją oglądamy w pobliżu Sosnowca—to rzeka przemysłowa. Służy tutejszemu przemysłowi: do kotłów, do chłodzenia, do zabezpieczeń przeciwpożarowych, do procesów chemicznych.

Od trzech lat trwa praca nad regulacją tej rzeki w granicach województwa. Wykonano regulację na odcinku 810 m., do czego dochodzi 310 m. według planu. W pracach tych rolę niemal wyłączną odgrywały kredyty Funduszu Pracy, które posłużyły jeszcze do budowy mostu kolejowego.

I tu, przy regulacji rzeki najpierw odprowadza się wodę do sztucznego koryta. Przed nami — widok osobliwy. **Na lewo — drewniane koryto, pełne wody; obok — na prawo osuszone łożysko rzeki, w którym wre praca.**

Najpierw — wykop i pogłębienie, potem — budowa nowego, **solidnego koryta, wyłożonego kamiennym brukiem, zalanym cementem.**

Na brzegu spoczywa całe pole kamienne.



Prace regulacyjne przy ujściu Ka nału Węglowego Czarna Przemsza — Wisła.

— Cóż to takiego?

— To zapas kamienia, niezbędnego do wyłożenia 310 m. biegu rzeki.

PRZESZKODY W PRACY.

W granicach miasta zmienia się system ubezpieczenia brzegów. Przechodzi się **od systemu pochyłych skarp do prostopadłych brzegów — bulwarów.**

Przeszkód w robocie — co nie miara. Jesteśmy świadkami uciążliwej roboty **wrębywania się w skałę.** Dodatkową „atrakcją" jest natrafienie na **pokłady węgla.** I to się też zdarzyć może w tych stronach.

Niestety zarobek tych ludzi, którzy wykonują doniosłe prace, jest **bardzo skromny. W całym Zagłębiu stosuje się zatrudnienie ograniczone do 6 godz. dziennie.**

Przy stawce 45 gr. za godzinę **— wynosi to zaledwie 2 zł. 70 gr.** Niestety — to bardzo mało. Inna rzecz, że przedstwiciele F. Pr. zapewniają nas, iż Fundusz dołoży **wszelkich starań, by zatrudnieni robotnicy i w Zagłębiu i na innych terenach mogli przepracować okres, upoważniający do pobierania zasiłków.**

NA WAŻNYM TRAKCIE.

Niezbyt odległym od prac regulacyjnych Czarnej Przemszy jest teren, gdzie prowadzi się przebudowę odcinka ważnej drogi.

Jest — to szlak: **Warszawa — Częstochowa — Będzin — Sosnowiec — Mysłowice z rozwidleniem** do **Krakowa i Katowic.**

Trzeba przyznać obiektywnie, że w dużej mierze dzięki **wysiłkowi** Funduszu Pracy stan dróg w Polsce w ostatnim czasie znacznie się poprawił. W naszej wycieczce na odległych drogach można było bezpiecznie rozwijać szybkość 100 kilkanaście km. na godzinę.

Gdyby wreszcie furmanki jeździły prawidłowo! Gdyby dzieci wiejskie nie zaskakiwały szoferów nagłymi wypadami na jezdnię!

Ta rozpoczęta przebudowa stanu dróg w Polsce wymaga niekiedy **niewiarygodnych wysiłków inżynierów, techników, siły roboczej.**

To się tak zwyczajnie nazywa — „naprawa". Tu na Dębowej Górze, gdzie pracuje 250 robotników, trzeba dokonać przede wszystkim **sprostowania drogi,** idącej bardzo namowniczą, lecz bardzo niewygodną krzywizną i to **krzywizną podwójną: kolanem i ku górze.** Dla zasypania rowu, używa się ziemi z niwelowanej góry.



Rzeka uregulowana systemem bulwarowym.

PRZEMYSŁ KORZYSTA.

Prace regulacji rzeki są **bardzo korzystne dla przemysłu.** Przemysł korzysta z urządzeń rzecznych. Ta betonowa studnia przed nami — to **„ujęcie"** wody, doprowadzenie oczyszczonej w sitach wody do fabryki. Z kolei zakłady przemysłowe mają przewody, odprowadzające wodę.

Wielki przemysł, korzystający z urządzeń, **nie ponosi żadnych ciężarów na rzecz prac rzecznych.** Nie dopuszcza do tego istniejący stan prawny.

6 GODZIN DZIENNIE.

Przy tych robotach pracuje 311 robotników (40 rzemieślników).

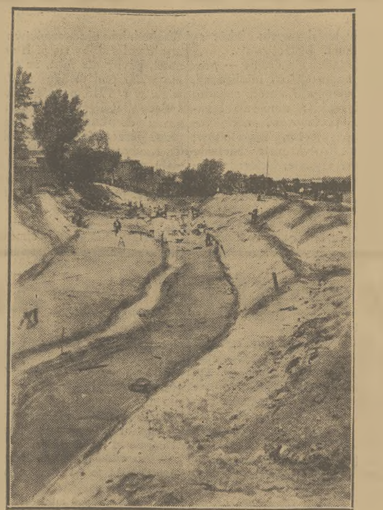
Droga wyłożona będzie kostką bazaltową z Janowej Doliny na zaprawie cementowo - piaskowej.

I tu — niestety — jest ograniczony czas pracy: po 6 godz. dziennie. Pracuje tu przeważnie starszy element, wrobiony do pracy. **Wydajność ich wysiłku jest wysoce ceniona przez inżynierów.**

Dla połączenia z drogą Mysłowice - Katowice trzeba jeszcze wybudować 4 km. drogi.

**

Opuszczając teren sosnowiecki, pragniemy podać parę cyfr, dotyczących wydatków Funduszu Pracy na roboty w Sosnowcu: regulacja Czarnej Przemszy — 300.000 zł., ulice — 320.000 zł., wodociągi i kanalizacja — 80.000 zł.



Osuszone koryto rzeki

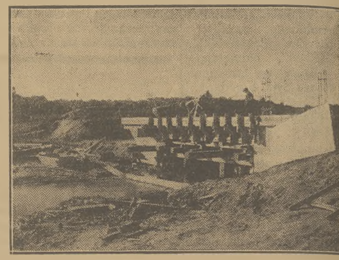
BĘDZIN OBECNY I PRZYSZŁY.

Czarnej Przemszy nie pożegnaliśmy na długo. Mamy ją znów — w Będzinie. I tu — trwa praca regulacyjna. I tu widzimy prowizoryczne koryto, w którym woda znalazła swe czasowe pomieszczenie.

A tymczasem — tam, gdzie niedawno przelewała się woda wśród poszarpanych niechlujnych brzegów — co raz dalej rozciąga się **przepiękny, obarierowany bulwar.** Na tę pracę w r. b. Fundusz dał 250 tys. (nie licząc, jak wszędzie, pożyczki materiałowej). Wykonane ma być 285 m. koryta o 10 m. szerokości.

Przyglądamy się bliżej **potężnym murom bulwarów.** To nie żarty! Mówią nam, że grubość muru wynosi 3 m. u dołu 1 m. u góry, zaś wysokość — 5.85 m. Z solidnością budowy idzie w parze estetyka. Piękna tu będzie mogła powstać ulica spacerowa.

Ale nie na tym koniec! Z regulacją Czarnej Przemszy łączy się **plan przebudowy miasta.** Po stronie wschodniej regulacja ocaliła stale dotąd zalewane nieużytki (t. zw. Podjazie), gdzie się planuje budowę nowej, planowo zabudowanej dzielnicy z ratuszem, szkołami i t. d.



Przy budowie mostu.

Wizja nowego Będzina!

Nawiasem mówiąc, Fundusz Pracy przyznał dla Będzina prócz kredytów na regulację Cz. Przemszy, jeszcze 80 tys. na prace wodociągowo - kanalizacyjne.

ZAMIAST MOKRADEŁ — GRUNT OSUSZONY.

Rzeczka Pogoria w granicach Dąbrowy Górniczej dawała się mocno we znaki terenom nadbrzeżnym. Trzeba było podjąć pracę obniżenia poziomu rzeki o $1\frac{1}{2}$ metra. W r. 1939 ma być przeprowadzone kilkaset metrów dalszej regulacji, a poza tym — 800 metrów „kanału ulgi".

Ze względu na **świetne wykonanie dotychczasowych prac regulacyjnych** — województwo zamierza powierzyć Zarządowi Miasta prace nawet poza granicami Dąbrowy Górniczej.

Efekt dotychczasowych robót rzuca się w oczy! Osuszono ok. 250 ha gruntu i to takiego, **który stanowiły mokradła, gdzie można by było zapaść się po pas.**

Pracuje 250 robotników, zatrudnionych niestety tylko po 6 godz. dziennie. Zarobek przeciętny — 2.70 zł. dziennie, dochodzi czasem (przy pracach specjalnych) ... zł. za godz.

I CO DALEJ?

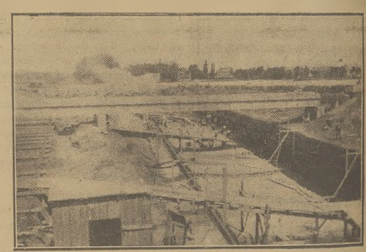
Przedstawiciele miejscowego samorządu dzielą się z nami swymi troskami. W marcu na wszystkich robotach pracowało 500 robotników. Około 300 robotników zostanie przemieszczonych, względnie przesiedlonych. Tymczasem w marcu było 2 tys. zarejestrowanych poszukujących pracy.

W każdym razie pozostaje jeszcze dziś ok. 1.000. Jak „rozładować" to pozostałe bezrobocie?

Fundusz Pracy wyznaczył kredyty na r. b.: 150 tys. zł. na regulację Pogoru, 70 tys. zł. na ulice, 50 tys. zł. na chłodnię. Miasto we własnym zakresie robi, co może...

BUDOWA SZKOŁY.

Zwiedzamy teren, na którym zarząd miasta buduje własnym sumptem pięknie planowany gmach szkolny. Mieścić tu się będą dwie szkoły powszechne. Gmach ma być



Prace przy regulacji rzeki w Zagłębiu

zaopatrzony w pływalnię i schron. Kubatura gmachu — 14 tys. 120 m. sześc., koszt budowy — 300 tys. zł.

CHŁODNIA.

Oglądamy jeszcze chłodnię, budowaną przy pomocy kredytów Funduszu Pracy (po 50 tys. zł. w 1938 i 39; miasto będzie musiało dodać 77.520 zł.).

Chłodnia służyć będzie do przechowania mięsa, jarzyn, ... Mięso będzie można przechowywać przez 2 tygodnie. Obok ... dla aprowizacji miasta, duże znaczenie hygieniczne mieć będzie uruchomienie produkcji lodu.

**

Na tym kończymy wędrówkę po Zagłębiu Dąbrowskim. Oglądaliśmy piękne dzieło pracy mózgu i mięśni. Byliśmy świadkami, jak wzmacnia się fundamenty pod gmach nowej Polski. Nie zapominajemy wysiłków inżynierów, ... ków i robotników. Spotkaliśmy w naszym objeździe ludzi rzetelnej, dobrej pracy.

(W.)

Furtka dla dyktatora

Od tygodnia spotykamy coraz to w innym dzienniku, bądź krajowym, bądź zagranicznym, wiadomość w równym stopniu ciekawą, co i podejrzaną.

Wiadomość jest tej treści, że kanclerz Hitler jest okrążony— powtarzam: kanclerz Hitler jest okrążony, że Niemcy są okrążone, o tym wiemy oddawna — okrążony przez swoich najbliższych współpracowników, którzy nie dopuszczają do niego żadnych wiadomości i dlatego nie zna on prawdziwego stanu rzeczy.

Biedaczek! Nieboraczek! Niebożątko! Baranek niewinny! Ja gniątko potulne! Nic nie wiedziało i wsistko siamo się zlobiło!

Owszem, bywały takie wypadki. Ograniczonemu na umyśle Mikołajowi II-mu kamaryla dworska nie wszystko mówiła i wiele rzeczy przed nim ukrywała. Nie we wszystkie arkana polityki wtajemniczano także mocno sędziwego i niedołężniejącego cesarza Franciszka Józefa. Opowiadają nawet, że gdy 1-go sierpnia 1914 roku cesarz raczył się rano obudzić, adiutant zameldował cesarzowi o wybuchu wojny europejskiej. Cesarz kilkakrotnie powtórzył „he?", a adiutant coraz głośniej i donośniej krzyczał mu w ucho „wojna!" Wreszcie cesarz usłyszał i głośno zauważył:

— Wojna... Znowu te przeklęte Prusaki!

Może to zmyślone, a może i prawda, w każdym bądź razie jest prawdopodobne. Jest prawdopodobne, gdy chodzi o Mikołaja i Franciszka Józefa, którzy byli TYLKO cesarzami, ale trudno uwierzyć, by Adolf Hitler, dyktator, narzucający swą wolę 80 milionom Niemców i pragnący rządzić nad całym światem, a conajmniej — nad Europą, dał się wodzić za nos przez najbliższe otoczenie.

A więc jeśli wierzyć tej wiadomości, to nie Hitler, lecz Goering zajął Nadrenię, a Goebbels przyłączył Austrię. Nie Hitler, lecz Hess zajął Sudety, a w Godesbergu rozmawiał z Chamberlainem ktoś ucharakteryzowany na Hitlera. Nie Hitler, lecz Himmler wydał norymberskie prawa, a Rosenberg zajął Kłajpedę, Lutze zmusił Hachę do podpisania zgody na „Protektorat", a Roehm, Schleicher i towarzysze sami i z własnej, nieprzymuszonej woli popełnili w „czarną sobotę", dnia 30 czerwca 1934 r. masowe samobójstwo?!

Gdybyśmy nawet dali wiarę tym wiadomościom, to pozostaje jeszcze jasnowidztwo i zdolności prorocze kanclerza, o czym szeroko się mówi w kołach zwolenników Fuhrera. Cóż to więc za prorok, przed którym można ukryć już nie przyszłość, lecz fakty i stan rzeczy w teraźniejszości?

Zostawiając żarty na stronie, widać w lansowaniu tych wiadomości bardzo misterną robotę zdejmowania z barków kanclerza odpowiedzialności za bałagan w Niemczech i za galimatias, który hitleryzm narobił w całym świecie. Wpajanie w świat przekonania, iż dyktator był wprowadzany w błąd przez swych sztabowców, ma być dla niego furtką, przez którą w dogodnej chwili wycofa się, zwaliwszy całą winę na jednego lub na kilka kozłów ofiarnych, którzy drogo zapłacą za ocalenie autorytetu wodza...

Marszałek zaś Goering, który niedawno wystąpił z projektem uchwalenia dogmatu nieomylności Hitlera, wybrał się o kilka miesięcy za późno.

Nieomylność Hitlera jest dziś mocno zachwiana.

X. Y. Z.

Parodia b. hymnu austriackiego

Na ziemiach b. Austrii kursuje z ust do ust parodia dawnego hymnu austriackiego, która w oryginale brzmi, jak następuje:

„Gott erhalte Doktor Gobbels,
Gott erhalte Robert Ley,
Rohm den hat er schon erhalten,
Gott erhalte alle Drei".

Dowcip tej parodii polega na tym, że w języku niemieckim czasownik „erhalten" ma dwojakie znaczenie: utrzymywać (wspierać) i przyjąć.

W przekładzie więc parodia powyższa brzmi:

„Boże przyjmij doktora Gobbelsa,
Boże przyjmij Roberta Leya,
Röhma już otrzymałeś,
Przyjmij wszystkich trzech".

Czas odnowić prenumeratę

na m-c lipiec i III kwartał r.b.

Fabrykanci w Stanisławowie
wyzyskują obecną sytuację

(Kor. własna).

[illegible]dawno w sali ZZK w Stanisławowie przy ul. Grunwaldzkiej 19, odbyło się plenarne posiedzenie [illegible] Związków Zawodowych.

Na porządku obrad posiedzenia [illegible] sprawy: 1) FON., 2) działalność poszczególnych Związków [illegible] i 3) ekonomiczna sytuacja klasy robotniczej Stanisławowa.

Posiedzenie otworzył przewodniczący tow. Szałaśny, sekretarzował tow. Hamulewicz. Obecni byli członkowie zarządów wszystkich związków, zrzeszonych w Radzie.

W listopadzie ub. r. Rada Zw. [illegible] w Stanisławowie zorganizowała Komitet Zbiórki na Fundusz Obrony Państwa i robotnicy zrzeszeni w Kl. Zw. Zaw. opodatkowali się na FON. ½% od swoich zarobków przez okres 6 miesięcy, t. j. od 1.12 1939 do 1.6 1939. Na posiedzeniu sekretarz zdał sprawozdanie ze stanu zbiórki i ze sposobu, w jaki została przeprowadzona.

Ze sprawozdania wynika, że do dnia dzisiejszego wpłynęło na nasze konto w PKO. 3021 zł. 15 gr. Zbiórka przeprowadzoną była w okresie zimowym, gdy robotnicy byli słabo zatrudnieni, a niskie zarobki robotników spowodowały, że stosunkowo niewielka kwota została zebrana, zaś niektórzy pp. pracodawcy jawnie sabotowali zbiórkę i nie poczuwali się do obowiązku potrącania swoim pracownikom ½% od zarobków, pomimo zgody robotników. Byli i tacy pracodawcy, którzy potrącane od robotników kwoty zatrzymywali.

Zebrane pieniądze Rada uchwaliła przekazać do Min. Spraw Wojskowych jako dar od robotników miasta Stanisławowa na FON.

W dalszym ciągu omawiano trudne położenie klasy robotniczej w naszym mieście. Pracodawcy nasi wykorzystują obecną napiętą sytuację międzynarodową, zamykają warsztaty pracy i robotników wyrzucają na bruk.

Rafineria nafty Br. Haber nie chce uruchomić fabryki, gdyż twierdzi, że nie kalkuluje się jej przeróbka ropy, natomiast swój kontyngent ropy przerabia w rafinerii w Drohobyczu, a robotnicy tutejsi już od 8-miu miesięcy nie pracują, są bez zasiłków i przymierają głodem wraz z rodzinami. Drugi wypadek — to fabryka waty Br. Mendelsohna. Firma ta wypowiedziała pracę wszystkim swoim robotnikom i twierdzi, [illegible] chce ryzykować w obecnej chwili wytwarzania towarów na sezon zimowy, przez co znowu 250 robotników zostało pozbawionych chleba.

Nie lepiej przedstawia się sprawa z robotnikami ceramicznymi. Mija już lato, a robotnicy ci nie mają widoków na otrzymanie pracy, gdyż właściciele cegielń uzależnili uruchomienie robót od uprzedniej zgody robotników na obniżkę dotychczasowych stawek o 30%. Robotnicy domagają się przedłużenia zeszłorocznej umowy zbiorowej, podwyżki płac nie żądają, na obniżkę płac nie mogą się zgodzić. Dotychczasowe rokowania w Inspektoracie pracy nie dały rezultatu; robotnicy trwają przy swoim żądaniu przedłużenia zeszłorocznej umowy zbiorowej.

Jak wynika z powyższego sprawozdania, pracodawcy nasi nie kierują się poczuciem obywatelskim, lecz w tak naprężonej sytuacji chcą kosztem robotników polepszyć swoją pozycję.

Władze administracyjne, do których zwracała się nasza delegacja [illegible] prośbą o wywarcie na fabrykantów odpowiedniego nacisku, ażeby zakładów pracy nie zamykali, są jak widać — bezsilne w tych sprawach i pracodawcy robią, co im się podoba.

Wobec głodu i bezrobocia dużej ilości naszych robotników, Rada podjęła uchwałę wysłania do p. premiera Składkowskiego memorandum, domagając się interwencji wyższych czynników [illegible] tutejsze stosunki.

Co się dzieje na Zaolziu
Zamach na spółdzielnię robotniczą

Rękami prostych robotników zbudowana Spółdzielnia: Stowarzyszenie Robotnicze Spożywców, posiadająca 7 filij — otrzymała „prezent". Ostatnio władze wojewódzkie rozwiązały zarząd i radę nadzorczą, mianując do władz Spółdzielni nie-członków, niejakiego prof. Motyke i innych, którzy ze Spółdzielnią nie mieli nic wspólnego.

Zauważyć trzeba, że Spółdzielnia dostosowała się już całkowicie do przepisów polskich, jest członkiem „Społem", przeprowadziła Walne Zebranie członków, uchwaliła zmiany statutu — i wybrane legalnie władze Spółdzielni zostały zatwierdzone przez Sąd Handlowy w Cieszynie.

Jakkolwiek pozostawiono większość dotychczasowych członków zarządu i nie mianowano komisarza, wśród członków zapanowały zrozumiałe obawy i funkcjonariuszom z trudem udaje się powstrzymywać ich od wycofywania złożonych tam oszczędności i udziałów.

Taki jest rezultat niepoczytalnych intryg przeciwko instytucjom robotniczym.

Majątek socjalistów oddano „Ozonowi"

W Cieszynie Zachodnim w domu Atusa, który jest własnością Klasowych Związków Zawodowych, działających dawniej na terenie czeskim, zostały przy wkroczeniu wojsk polskich opieczętowane lokale związku, w którym mieścił się inwentarz socjalistycznego związku zaw. kolejarzy.

Jakkolwiek według prawa majątek ten należałoby przydzielić ZZK, który zorganizował polskich kolejarzy i ma najsilniejszą grupę w Cieszynie — nie wiadomo, na zasadzie czyjego zarządzenia, lokale odpieczętowano, a maszyny do pisania, biurka i w ogóle cały majątek, stworzony ofiarnością socjalistów, *przydzielono „ozonowej" Zawodówce Kolejarzy.*

Czyn ten jest nowym bezprawiem w stosunku do organizacyj socjalistycznych na Zaolziu.

Wiadomości z całej Polski

NAPAD BANDYCKI W KRAKOWIE

W sobotę w nocy dokonano niezwykle zuchwałego napadu rabunkowego w dzielnicy Zabłocie w Krakowie.

Około godz. 3-ej w nocy czterej uzbrojeni bandyci wtargnęli do mieszkania inż. Jerzego Weinera, dyrektora fabryki łupków azbestowych przy ul. Zabłocie 36.

Bandyci sterroryzowali domowników rewolwerami, poczym zażądali wydania kluczy od kasy.

Otrzymawszy klucze od kasy bandyci otworzyli ją i zabrali stamtąd ponad 10.000 zł. w gotówce.

Po dokonaniu napadu sprawcy zbiegli.

Natychmiast zawiadomiono policję, która wdrożyła dochodzenia.

* * *

Policja krakowska wdrożyła pościg za sprawcami zuchwałego napadu rabunkowego na Zabłociu. W toku pościgu funkcjonariusze policji krakowskiej otoczyli dworzec kolejowy na stacji Kraków—Płaszów, gdzie w pociągu odchodzącym w stronę Lwowa dokonano sensacyjnego aresztowania.

Wśród pasażerów tego pociągu zatrzymano sześciu groźnych włamywaczy kasowych, przy których znaleziono narzędzia do włamań oraz broń palną.

Z pośród zatrzymanych trzech kasiarzy pochodzi ze Lwowa [illegible] poszukiwani są przez tamtejszą policję, natomiast dalsi trzej pochodzą z Krakowa.

W toku dochodzeń okazało się, że jeden z nich brał udział w napadzie rabunkowym, jakiego usiłowano dokonać przed kilkunastu dniami na mieszkanie p. Izraela Brennera przy ul. Berka Joselewicza w Krakowie. Bandyci sterroryzowali wówczas służącą, lecz zostali spłoszeni przez drugą służącą.

Obecnie wśród zatrzymanych na stacji Kraków — Płaszów kasiarzy znajduje się jeden ze sprawców tego napadu.

ZGINĄŁ POD KOŁAMI WAGONU

Na szlaku kolejowym Tarnowskie Góry — Miasteczko Śl., podczas wskakiwania na przejeżdżający pociąg towarowy, wpadł pod koła wagonu 22-letni Bronisław Skonieczny z Łabędzia pow. Inowrocławski. Skonieczny przybył pieszo z Katowic do Tarnowskich Gór, a nie mając pieniędzy na dalszą podróż do domu dostał się [illegible] dworzec przetokowy, chcąc odbyć podróż na gapę. Zamiar ten skończył się tragicznie, bowiem Skonieczny zginął pod kołami wagonu.

W MYŚLENICACH RUNĘŁA FABRYKA

W sobotę w nocy o godz. 1-[illegible] wydarzyła się w Myślenicach groźna katastrofa budowlana, która jednak na szczęście nie pociągnęła [illegible] sobą ofiar w ludziach. Mianowicie mieszkańcy Alei Niepodległości i ul. Jagiełły zostali zbudzeni nagłym hukiem.

Jak się okazało, runęły ściany nowo budującego się gmachu dwupiętrowej fabryki na narożniku Alei Niepodległości i ul. Jagiełły. W chwili katastrofy w budynku nie było nikogo, dzięki czemu nie było żadnych ofiar.

TRAGICZNA ŚMIERĆ CYKLISTY

Jadący na rowerze do Szydłowca 19-letni Lejb Wajnberg trzymał się jedną ręką auta ciężarowego, które w pewnej chwili gwałtownie skręciło, wskutek czego Wajnberg wpadł pod samochód, a koła samochodu [illegible]. Przybyły lekarz stwierdził zgon.

Radio warszawskie

WTOREK, 11 lipca

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka (płyty). 7.45 Koncert w wykonaniu orkiestry wojskowej. 8.15 „Dzieci mają głos: Dlaczego płaczę". 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 13.05 Aud. południ. (z Kawa. 13.05 Audycja południowa (z Katowic). 14.45 Życie lasu — pogadanka. 15.00 Muzyka popularna. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 15.50 Przegląd aktualności finansowo - gospodarczych. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.10 Pogadanka aktualna. 16.20 „Od wioski do wioski" — audycja muzyczna. 15.45 Kronika literacka. 17. Muzyka taneczna (płyty). 17.45 Rezerwa. 18.00 Utwory wiolonczelowe kompozytorów rosyjskich. 18.30 Recital organowy Władysława Widomskiego. 19.00 Audycja dla robotników. 19.30 „Przy wieczerzy". 20.25 Audycja dla [illegible] 20.40 Audycje informacyjne: Dziennik wieczorny. 21. Koncert kameralny Muzycznego Ogniska Wakacyjnego Liceum Krzemienieckiego. 22.00 „Z perspektywy ćwierćwiecza": „Rosja i Francja w początkach Wielkiej Wojny". 22.15 Recital śpiewaczy Ewy Bandrowskiej - Turskiej. Godz. 22.45 Jacques Ibert: Escales — poemat symfoniczny (płyty). 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. 23.05 Wiadomości z Polski w języku niemieckim. 23.13 Wiadomości z Polski w języku angielskim.

WARSZAWA II. 13.00 Muzyka lekka z płyt. 13.10 Koncert rozrywkowy w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Wileńskiej. 14.00 Pogawędka gospodarska: Plamy z wiśni. 14.05 Parę informacji. Wiadomości sportowe. Program na jutro. 14.15 Współczesna muzyka kameralna (płyty). 15.00 Muzyka obiadowa w wykonaniu Tria P. R. 16.30 Piotr Czajkowski (płyty). 17.05 Życie kulturalne stolicy. 17.15 Rezerwa. 17.25 Muzyka dawna (wiek XVI) — płyty. 20.05 Utwory fortepianowe Ravela (płyty). 21.55 Tańce wokalne i instrumentalne — koncert popularny (płyty). 23.00 Muzyka do tańca (płyty).

ŚRODA, 12 lipca

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny.. 7.15 Muzyka (płyty). 8.00 Koncert poranny. 8.15 Pogadanka turystyczna. 8.25 Wiadomości turystyczne. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Przerwa. 14.45 „Nasz koncert": „Sto pociech" — audycja dla dzieci. 15.15 Muzyka popularna. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.10 Pogaadnka aktualna. 16.20 Dawna muzyka (z Torunia). 16.50 Co się dzieje w gnla[illegible] 17.00 [illegible] „Café Paradis". 18.00 Słynne symfonie Hektor Berlioz: Symfonia fantastyczna. 18.50 Hektor Berlioz: Karnawał rzymski. 19.00 Woltyżerka Dropsy Mops": Wesoła Syrena". 19.30 Przy wieczerzy". Wykonawcy: Mała Orkiestra P. R. Aniela Szlemińska i Włodzimierz Derwies. 20.10 Odczyt wojskowy. 20.25 Audycja dla wsi. 20.40 Audycje informacyjne: Dziennik wieczorny. 22.00 „Włoscy śpiewacy i zespoły wokalne". 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. 23.05 Wiadomości z Polski w języku niemieckim. 23.13 Wiadomości z Polski w języku angielskim.

WARSZAWA II. 13.00 Muzyka lekka (płyty). 14.00 Parę informacji. Wiadomości sportowe. Program. 14.15 Karol Goldmark: Wiejskie wesele — symfonia. 15.00 oKncert solistów. Wykonawcy: Witold Myszkowski — śpiew i Tadeusz Litan — wiolonczela. 15.30 Koncert muzyki operetkowej z udziałem Lucyny Szczepańskiej (płyty). 16.30 Uwertury Franciszka Aubera (płyty). 17.05 Życie kulturalne stolicy. 17.25 Piotr Czajkowski: Koncert skrzypcowy D-dur. 21.05 Muzyka (płyty). 21.15 „W Szwajcarii — Juliusza Słowackiego (fragm.). 21.30 Sonaty skrzypcowe w wykonaniu Stanisława Jarzębskiego — skrzypce i Jerzego Lefelda — fortepian. 23.00 Muzyka do tańca (płyty).

Kącik radiowy

KONCERT KAMERALNY Z KRZEMIEŃCA

Podobnie jak w roku ubiegłym transmituje Polskie Radio również w sezonie bieżącym koncerty z Krzemieńca, urządzane przez Muzyczne Ognisko Wakacyjne Liceum Krzemienieckiego. Tegoroczne koncerty noszą charakter szczególnie uroczysty, związane są bowiem z uroczystościami ku czci Słowackiego. W programie koncertów transmitowanych z Krzemieńca najbliższy przyniesie muzykę kameralną. Dziś o g. 21.00 usłyszą radiosłuchacze piękny Kwintet Fortepianowy Zarębskiego oraz Chopina Poloneza, As-Dur, Preludia i Kołysankę. Udział w koncercie wezmą czołowi artyści polscy, jak Zofia Rabcewiczowa, J. Wysocka-Ochlewska, Irena Dubiska, Tadeusz Ochlewski i T. Szulc.

Następny koncert z Krzemieńca transmitowany będzie w środę dnia 12.VII o godz. 8 rano.

EWA BANDROWSKA-TURSKA

Korzystając z obecności w kraju znakomitej artystki Ewy Bandrowskiej - Turskiej, Polskie Radio zaprosiło słynną śpiewaczkę przed mikrofon dziś o godz. 22.15. Program artystki tego wieczoru składa się z aryj Bizeta, pieśni Engla, Prestona i Arlena, oraz Wokalizy Własowa.

SPORT

PIŁKA NOŻNA

JEDYNY W POLSCE MECZ O MISTRZOSTWO LIGI

W jedynym meczu ligowym, rozegranym w niedzielę w Polsce Garbarnia pokonała łódzki Union-Touring 2:1 (1:1). Zawody toczyły się podczas wielkiego upału, mimo to jednak prowadzone były w bardzo żywym tempie, chociaż stały na dość słabym poziomie. Drużyna Garbarni [illegible] lepiej pod względem [illegible] na zwycięstwo.

Tabela zawodów mistrzostw Ligi [illegible] się po niedzielnym meczu następująco:

	Ruch	[illegible]	46:16
2)	Wisła	14:8	27:18
3)	Pogoń	14:8	22:17
4)	A. K. S.	13:9	27:14
5)	Warta	13:9	29:18
6)	Cracovia	12:10	17:26
7)	Garbarnia	10:14	17:29
8)	Polonia	9:11	24:25
9)	Warszawianka	5:15	14:25
10)	Union Touring	3:19	13:48

WALKI O WEJŚCIE DO LIGI

W Starachowicach w meczu o wejście do Ligi mistrz Warszawy SKS Starachowice rozgromił toruński [illegible] 6:0 (3:0).

W Chrzanowie drużyna Fabloku zremisowała ze Śląskiem z Świętochłowic 1:0 (0:1).

W Poznaniu miejscowa Legia rozgromiła Ł. K. S. 5:1 (3:1).

W Grodnie W. K. S. Śmigły zwyciężył W. K. S. Grodno 5:0 (1:1). [illegible] Śmigły po [illegible] zwycięstwie zdobył mistrzostwo swej grupy, kwalifikując się do grupy finałowej.

[illegible] Drohobyczu miejscowy Junak [illegible] ze Strzelcem z Górki 6:1 [illegible]

[illegible] Łucku lubelska Unia odniosła [illegible] zwycięstwo nad PKS 7:2 ([illegible]:2).

Sta[illegible] rozgrywek o wejście do Ligi po [illegible] tygodniach walk przedstawia się następująco:

[illegible] grupa:

1)	Starachowice	4:2	11:5
2)	Legia Poznań	4:2	11:7
3)	ŁKS Łódź	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible] Toruń	2:4	[illegible]

2 grupa:

1)	Śląsk Świętochł.	[illegible]	[illegible]
2)	Fabl[illegible] Chrzanów	3:1	[illegible]
3)	Unia Sosnowiec	0:4	[illegible]

[illegible] grupa:

1)	Junak Drohobycz	5:1	13:2
2)	[illegible] Lublin	[illegible]	12:9
3)	[illegible]rzelec Górka	2:4	5:13
4)	PKS Łuck	[illegible]	5:11

4 grupa:

[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
3)	[illegible] Pińsk	2:2	[illegible]
[illegible]	[illegible] Grodno	0:4	[illegible]

ALEX JAMES WYSTĄPIŁ W DRUŻYNIE OBOZU PIŁKARSKIEGO

W ni[illegible] się na boisku [illegible] Bema w Warszawie w ramach [illegible] Jamesa mecz treningowy pomiędzy drużyną Obozu Piłkarskiego a Fortem Bema. Zwyciężył zespół Obozu w stosunku 8:2 (4:2).

Sensacją meczu był występ angielskiego trenera Alexa Jamesa na pozycji środkowego napastnika obozu. James błysnął szeregiem wspaniałych zagrań, dając pokaz piłkarstwa najwyższej klasy.

Bramki dla Obozu zdobyli Mynarek (4), Gendera (2), Pochopin (1) i Martyna (karny), a dla Fortu Bema Paciorek i Parlaszewski.

LEKKOATLETYKA

[illegible]

Jubileuszowe 20-te lekkoatletyczne mistrzostwa Polski zgromadziły na starcie w Poznaniu 146 zawodników na 182 zgłoszonych. Mistrzostwa wywołały znaczne zainteresowanie, gromadząc na boisku Sokoła przeszło 2 tys. widzów.

Ogólne niezadowolenie i ostre protesty wywołał fakt niedopuszczenia do mistrzostw Gąssowskiego ze względów formalnych, gdyż Gąssowski wskutek rozwiązania swego klubu, nie należy w tej chwili do żadnego stowarzyszenia sportowego. Nie mniej należałoby go dopuścić do zawodów, chociażby z uwagi na to, że należy do grupy olimpijskiej.

Wyniki pierwszego dnia przedstawiają się następująco:

Skok o tyczce: 1) Sznajder (Katowice) 3,90.

800 m. 1) Staniszewski (Warszawa) 1:55,4.

Rzut kulą: 1) Tilgner (Poznań) 15,09.

5.000 m.: Noji (W-wa). Czas Nojego 15:01,4, czas Soldana 15:07,8.

Rzut dyskiem 1) Fiedoruk (W-wa) 4[illegible],29.

Skok w dal: 1) Hoffman (Katol. Poznań) 691.

110 m. przez płotki: 1) Joczys (Katowice) 15,8.

100 m.: 1) Danowski (Lwów) 10,9.

400 m.: 1)) Zabierzewski (W-wa), [illegible]

Drugi dzień mistrzostw lekkoatletycznych Polski nie wywołał większego zainteresowania. Nie doszło bowiem do spodziewanego pojedynku pomiędzy Kusocińskim, Nojim, wzgl. Gąsowskim.

Wyniki drugiego dnia są następujące:

Skok w zwyż: 1) Gierutto (Warszawianka) 1,80.

Rzut oszczepem: 1) Mikrut (Sokół Gdynia) 58,64.

1.500 mtr.: 1) Staniszewski (Syrena), 3,58.4.

4X400 m.: 1. AZS Warszawa 44,7.

400 m. przez płotki: 1) Niemiec (Lwów) 57,7.

Trójskok: 1) Luckhaus (Białystok) 13,88.

Młot: 1) Kordas (Sokół Bydg.) 47,70.

10 km.: 1) Kusociński (Warszawa) 31,35,4.

200 mtr.: 1) Dunecki (KPW Pom) 23.2.

4X400: 1) Polonia (Warszawa) 3.32.2.

Ogólna punktacja: 1) Warszawianka 146 pkt. 2) Polonia — Warszawa 88, 3) Syrena Warszawa — 45, 4) AZS Poznań — 44, 5) Pogoń Katowice — 39, 6) Pogoń Lwów — 36, 7) KPW Pomorzanin — 33, 8) AZS Warszawa — 30, 9) KPW Katowice — 29, 10) Lechia Lwów — 24.

TENIS

NIEBYWAŁY TRIUMF AMERYKAŃSKICH TENISISTÓW W WIMBLEDONIE

Finały turnieju tenisowego o nieoficjalne mistrzostwo świata w Wimbledonie przyniosły niebywały triumf tenisistom amerykańskim, którzy zdobyli pierwsze miejsca we wszystkich grach.

W grze pojedyńczej panów, jak już podaliśmy, mistrzostwo zdobył Amerykanin Riggs po zwycięstwie nad swoim rodakiem Cookem.

W finale gry pojedyńczej pań, pogromczyni Jędrzejowskiej Amerykanka Marble pokonała zdecydowanie, bez wysiłku Angielkę Stammers w dwóch setach 6:2, 6:0.

Trzeci tytuł mistrzowski zdobyli Amerykanie w grze podwójnej panów. Para Riggs — Cooke pokonała w finale parę angielską Hare — Wilde w 4-ch setach 6:3, 3:6, 6:3, 9:7.

W grze podwójnej pań Ameryka uzyskała czwarty tytuł. Para Fabyan —Marble pokonała zdecydowanie parę amerykańsko - angielską Jacobs—Yorke w dwuch setach 6:1, 6:0.

Walka o piąty tytuł mistrzowski dla barw amerykańskich nie została jeszcze rozstrzygnięta z powodu padającego des[illegible]

Do finałów [illegible] zakwalifikowały się para amerykańska Riggs — Marble z parą angielską Wilde — Brown. Mecz ten odbędzie się w najbliższy poniedziałek.

Wypadek na moście Poniatowskiego w Warszawie

Przechodnie zauważyli na środkowym filarze pod mostem Poniatowskiego w Warszawie leżącą kobietę. W jaki sposób się tam dostała nie wiadomo, gdyż dojście wymaga niemal akrobacji. Ponieważ kobieta ta nie odpowiadała na wołania, padło podejrzenie, iż straciła przytomność wskutek porażenia słonecznego. Groziło jej niebezpieczeństwo, gdyż za najlżejszym poruszeniem się mogła runąć na bruk ze znacznej wysokości. Wezwano straż ogniową, która za pomocą lin wyciągnęła leżącą na filarze. Jak ustalono, była to Maria Cmokowska, bez stałego miejsca zamieszkania, lat 30. Cmokowska miała prawdopodobnie zamiar opalać się na słońcu. Przywieziono ją do 10-o komisariatu P. P., dokąd wezwano lekarza.

KRONIKA KRAKOWSKA

Krakowska Rada Miejska
uchwaliła budżet

Ostatnie posiedzenie krakowskiej Rady Miejskiej miało przebieg burzliwy.

Uchwalono jednomyślnie, na dniosek radnego tow. **Przybysia**, podwyższyć o 3000 zł. sumę przeznaczoną na zakup książek dla biednych uczniów szkół powszechnych, dalej również na wniosek r. tow. podwyższono subwencje na przedszkole im. dr. Marka i na T.U.R. Uchwalono wniosek tow. red. Stattera, aby podwyższyć płace higienistek szkolnych do kwoty 26 tysięcy złotych.

Przekazano do regulaminowego traktowania szereg rezolucyj tow. Stattera, dotyczących korzystania najszerszych warstw pracowniczych z teatru. Odrzucono wniosek klubów endeckich w sprawie szkół wyznaniowych i zniesienie koedukacji.

R. dr. **Feiner** postawił następujący wniosek:

„Rada miejska solidaryzuje się ze znanym protestem założonym w Polsce z powodu brutalnych i śmiertelnych zajść na wyższych uczelniach we Lwowie, postanawia skreślić z poz. c) § 30 Dz. VI jednego złotego, chcąc w ten sposób napiętnować zdarzające się w Krakowie od czasu do czasu wybryki pewnych słuchaczy Uniwersytetu Jagiellońskiego przeciw innym z powodu ich wyznań, narodowości lub przekonań politycznych".

Wniosek ten wywołał burzę protestów na ławach endeckich i „ozonowych". W głosowaniu wniosek został uchwalony!

Po przerwie r. **Ogrodziński** (endecja) składa wykrętną deklarację, że wobec zajętego stanowiska w stosunku do młodzieży akademickiej klub radnych endeckich opuszcza na czas obrad budżetowych salę.

R. **Jakubowski** (Ozon) składa również deklarację, że nie może brać udziału w obradach budżetowych i posiedzenie opuszcza, gdyż przebieg i wynik obrad nad tymi działami „nosiły znamiona wyraźnej prowokacji uczuć narodowych i religijnych"(?!).

Nad następnymi działami wywiązała się ożywiona dyskusja, której przebieg podamy w następnym numerze.

W dziale bezpieczeństwa publicznego mówił r. adw. dr. Adler i r. tow. **Cekiera**. Domagano się rozstawienia posterunków dla ochrony życia obywateli przed rozwydrzonymi osobnikami. R. adw. Adler zwrócił również uwagę na deprawujące młodzież. ohydne napisy na murach i parkanach, które to napisy są „dziełem" paniczyków z pod znaku mieczyka.

Na wniosek r. tow. **Przybysia** podjęto kroki zmierzające do wyświetlenia stosunków panujących w krakowskiej straży ogniowej.

Około północy wszystkie działy, a poza tym cały budżet został uchwalony.

Do Rabki-Zdroju

Liga Popierania Turystyki — Delegatura w Krakowie organizuje dnia 16-go lipca b. r. wycieczkę pociągiem popularnym z Krakowa do *Rabki - Zdroju*, pod hasłem *„Do Rabki-Zdroju"*, za 5 zł. tam i z powrotem.

Odjazd z Krakowa dnia 16.VII b. r. (niedziela o godz. 6.50, przyjazd do Rabki o godz. 9.49, odjazd z Rabki o godz. 18.28, przyjazd do Krakowa o godz. 21.30.

W programie: Wycieczki na Maciejową pod kierownictwem przewodników. Zbiórka po przyjeździe pociągu przed dworcem kolejowym.

Karty kontrolne (bilety kolejowe) sprzedają: P. B. K. „Orbis", Rynek Główny i Plac Kolejowy, T-wo „Wagons-Lits-Cook", Sławkowska 12 oraz kasa osobowa (za graniczna) na dworcu kolejowym w Krakowie.

Dyrekcja kolejowa zastrzega sobie prawo odwołania pociągu wrazie niedostatecznej ilości zgłoszeń.

Stosunki w piekarniach zakopiańskich
przedstawiają wiele do życzenia

Stosunki panujące w zawodzie piekarskim na terenie uzdrowiska Zakopane, urągają wszelkim przepisom ustawodawstwa społecznego, jak też przepisom sanitarnym. Pracodawców piekarskich przepisy te wcale nie obchodzą, jak również nie obchodzi ich podpisana przez nich umowa zbiorowa, nie przeszkadzając zmuszać pracowników do 12, a nawet 14-godzinnej pracy dziennie.

Miejscowych robotników piekarskich, zorganizowanych w Związku Klasowym, którzy nie chcą być białymi niewolnikami nie bierze się do pracy, a natomiast sprowadza się robotników piekarskich z innych miejscowości, nie zorganizowanych, bądź też zorganizowanych w takich związkach jak „Polska Praca", które z obroną robotnika nie mają nic wspólnego.

To też warunki czasu pracy i płacy przypominają wiek XIX.

Nie lepiej, w niektórych piekarniach przedstawiają się stosunki sanitarne.

Dla przykładu wymienimy warunki higieniczne w piekarni „Krakowskiej" Berchanga, w której brak jest łazienki (sprawa ta była już kilkakrotnie poruszana u miarodajnych czynników, lecz niestety bezskutecznie). Robotnicy myją się w wiadrach, w których poi się konie, a którymi również leje się wodę do zarobienia ciasta. Po piekarni kręcą się psy i koty.

ZE ŚLĄSKA

Różne wiadomości

Nad powiatem tarnogórskim przeszła krótkotrwała burza. Podczas burzy uderzył piorun w jedno z drzew w parku miejskim w Tarnowskich Górach, pod którym szukał schronienia przed deszczem [illegible]-letni Stanisław Bień z Tarnowskich Gór. Bień został na miejscu zabity uderzeniem gromu.

Od paru tygodni na rynku śląskim pojawiły się masowo pomidory pochodzenia zagranicznego — z Bułgarii, Danii i Holandii, które przychodzą do Katowic w całowagonowych przesyłkach. Podjęli obecnie przeciwko temu akcję ogrodnicy śląscy, którzy nie mogą wytrzymać konkurencji z uwagi na wyższy koszt produkcji cieplarnianej w naszym klimacie.

* *

W maju b. r. zbiegł nielegalnie do Niemiec 24-letni Oskar Spyra z Świętochłowic. Dzięki wyjątkowemu szczęściu dostał on pracę w Bytomiu. Wkrótce jednak przekonał się, że zachwalany mu przez agitatorów hitlerowskich raj zupełnie inaczej przedstawie się w rzeczywistości. Nie mogąc znieść stosowanych szykan, nadzoru szpiclów Gestapo, oraz wobec marnego wyżywienia, zbiegł ostatnio z powrotem do Polski. Osadzono go w areszcie.

Z Wystawy miniatur w pałacu hr. Pusłowskich

Na Wystawie miniatur w pałacu hr. Pusłowskich wielkim zainteresowaniem cieszy się katalog. Jest to wydawnictwo Muzeum Narodowego w Krakowie, mające około 100 stron druku i przeszło 30 ilustracyj z najwspanialszych miniatur, znajdujących się na Wystawie.

Pierwsza część katalogu zawiera historię zbiorów hr. Ksawerego Pusłowskiego oraz spis ważniejszych dzieł sztuki, zdobiących wnętrze pałacu; część druga poświęcona jest ostatnio otwartej Wystawie. Obejmuje ona wstęp ogólny, krótkie charakterystyki ważniejszych szkół jak angielskiej, francuskiej, niemieckiej, wiedeńskiej i polskiej, życiorysy artystów oraz szczegółowe opisy obiektów. Niewielka tylko liczba tego katalogu pozostała jeszcze do rozsprzedania, prawdopodobnie z tego powodu, że do dnia dzisiejszego nie ukazało się żadne dzieło traktujące o historii malarstwa miniaturowego w Polsce. Katalogi wystaw miniatur we Lwowie, w Warszawie (wydany [illegible] r. 1912) jak również katalog Świeykowskiego są zupełnie wyczerpane w handlu nie do nabycia. Katalog krakowski w powyżej wymienionym ujęciu przedstawia wartość dla kolekcjonerów i publiczności nie tylko dorywczą, ale pozostaje równocześnie trwałym dowodem wystawy, gdyż zawiera cały zebrany materiał naukowy, dokładnie spisany i opracowany.

Aby ułatwić możność zaznajomienia się z miniaturą i jej historią tym wszystkim, którzy nie mogą osobiście przybyć do Krakowa i zwiedzić wystawy w pałacu hr. Pusłowskich, dyrekcja Muzeum Narodowego wysyła za pobraniem pocztowym katalog w cenie 2 zł.

Wystawa miniatur otwarta jest codziennie w godzinach od 10 do 14-ej. Wstęp 50 gr., dla wycieczek w grupach od 10 osób opłata wynosi 25 gr. od osoby, dla wycieczek młodzieży szkolnej wstęp 20 gr. od osoby.

Kronika Bielska-Białej i okolicy

ODDZIAŁ: BIAŁA KOMOROWICKA 4.

Konferencja P.P.S. Śląska Cieszyńskiego

W pięknej wiosce ziemi cieszyńskiej: Jaworzu odbyła się doroczna Okręgowa Konferencja PPS ze Śląska Cieszyńskiego.

W pięknie udekorowanej portretami wodzów P. P. S. i czerwonymi sztandarami sali p. Cholewika zgromadziło się około 80 towarzyszy delegatów z 30 Komitetów P. P. S. Przybyło wiele gości. Na konferencję przybył sekretarz generalny C. K. W., tow. Pużak i t. Mecner, przedstawiciel PPS na Zaolziu.

Konferencję zagaił w zastępstwie chorego prezesa O. K. R. tow. Zawady z Ustronia — tow. Zemlak z Czechowic.

Na wstępie uczczono pamięć zmarłych towarzyszy i złożono hołd świetlanej pamięci t. Regera, wodza klasy robotniczej na Śląsku.

Do prezydium wybrani zostali: ttow. Zemlak, Rozner, Jurzak, Urbaniec, Niedziołka.

Witali konferencję: tt. Hałupski za PPS i Siłę w Jaworzu, tow. Rozner za Okręg Kom. Zw. Zaw.; tow. Pysz za O. K. R. Białej, tow. dr Ziółkowski za O. K. R. Katowice, tow Mecner za Śląsk Zaolziański, składając życzenia dalszej pomyślnej pracy.

Sprawozdania składali kolejno: O. K. R. — tow. Mazur z Cieszyna; organizacyjne — tow. Gałus z Czechowic; kasowe — tow. Funiak z Jaworza za Komisję Rewizyjną.

Referat polityczno - organizacyjny wygłosił, powitany oklaskami, sekr. gen. tow. Pużak z Warszawy.

W dyskusji przemawiali ttow. Zemlak, z Czechowic, Wiezner z Komorowic, Urbaniec z Jaworza, Harok z Zarzecza, Cholewa z Hermanic, Ruman z kopalni „Silesia" w Czechowicach, Kamiński z Bielska, Rozner z Bielska, Barzoszek z Czechowic.

Po dyskusji konferencja uchwaliła jednomyślnie wniosek Komisji Rewizyjnej o udzielenie zaufania ustępującemu OKR-owi.

Uchwalono rezolucję, solidaryzującą się z uchwałami Rady Naczelnej P. P. S., z zapewnieniem, że proletariat Śląska Cieszyńskiego poprze wszystkie wysiłki CKW w kierunku podtrzymania przedłożonych Panu Prezydentowi memoriału, dotyczącego obecnych zagadnień wewnętrznych Państwa. W sprawie wyborów samorządowych na Śląsku, polecono OKR-owi poczynić odpowiednie przygotowania, aby zapewnić P. P. S. zwycięstwo. W końcu polecono O. K. R-owi poczynić ostateczne przygotowania do połączenia OKR-u Cieszyńskiego z OKR-em w Karwinie. Tym sposobem powstanie jednolita organizacja P. P. S. na całym Śląsku Cieszyńskim. Konferencja połączeniowa odbędzie się w Cieszynie jesienią b. r.

OKR wybrano w składzie dotychczasowym. Na tym konferencja zakończyła się o godz. 15-ej.

Magistrackie roboty

Każdy, kto zna Białą, przyzna, że w ostatnich 10 latach bardzo wiele Magistrat zrobił dla miasta. Ulepszone zostały ulice, chodniki, wiele powstało nowych. Dużą ich część zrobiono — jak zawsze — w samym mieście i w zamożniejszych dzielnicach miasta, z uszczerbkiem przedmieść dawnego Lipnika.

Niestety, gdy się przypatrzymy bliżej tym pracom, nasuwają się nam smutne refleksje; braki w programie tych robót:

Naprzykład ze zwykłego pola przy ulicy Hettwerowej zrobiono **skwer**; wydano wiele tysięcy złotych na kwiaty, róże, specjalne akacje i t. p. ozdoby. Biedne róże i akacje co roku były rozkopywane, a obok nich rosły dzikie żółte kwiaty. W bieżącym roku robi się z tego skweru — ogródek **jordanowski** dla dzieci; tamte wydatki poszły z wiatrem — na marne.

Ulica Ratuszowa tyle razy kolo starego szpitala była przerabiana i wykładana dobrą i trwałą nawierzchnią, obecnie zaś uległa przesunięciu.

Nawierzchnię — termak zrywa się, przesuwa się krawężniki, burzy się ogród. Ulica Biskupa Bandurskiego, jeszcze przed dwoma laty przebudowana, zostaje zniesiona.

Tymczasem droga, Straconki i inne nie mogą doczekać się naprawy.

Czyż Zarząd Miejski nie mógł przewidzieć, że miasto będzie mieć wkrótce gotowe pomiary i plany zabudowania — i że zbyteczne jest wkładanie grosza w ulice w mieście, które i tak ulegną przeróbce?

Niestety mimo że radni P.P.S. co roku podczas uchwalania budżetu domagali się od Zarządu miasta planu prac ziemnych i budowy nowych ulic — nic w tym kierunku nic zrobiono.

Dzisiaj za to obywatele muszą płacić za podwójne roboty z winy panów z Magistratu.

Na Obóz
Czerwonego Harcerstwa

Wezwana przez tow. Krówkową składam zł. 2 na Obóz Czerwonego Harcerstwa i wzywam ttow. Korzeniakową W., Korzeniakową M., Czechową J., St. Krówkę, J. Słowika, M. Maryndziuka, J. Muchę, Sochę, Polaka i Konderlę do złożenia takie samej kwoty.

F. Białkowa.

„Termometr uczuć Krakowa"

W czasie subskrypcji Poż. Obr. Przeciwl. na Rynku Gł. w Krakowie umieszczony był w formie wyniosłego masztu t. zw. „termometr uczuć Krakowa", na którym codziennie uwidaczniano subskrybowane kwoty będące wyrazem olbrzymiego entuzjazmu krakowskiego społeczeństwa w poparciu materialnym sprawy obronności państwa.

Przy udziale tłumów publiczności „termometr" zdjęto i umieszczono na wielkim, pięknie przystrojonym wozie drabiniastym, po czym na Rynku Głównym uformował się wielki pochód, który z oddziałami pilotów szybowcowych i oddziałami lotniczego P.W. na czele ruszył przy dźwiękach orkiestr ulicami miasta. W barwnym pochodzie propagandowym oprócz młodzieży i członków L. O. P. P. wzięli również udział w kostiumach średniowiecznych artyści i statyści sztuk średniowiecznych, granych w czasie tegorocznych „Dni Krakowa". Pochód podążył do iluminowanego Barbakanu, gdzie złożono „termometr". Tutaj też publiczność, wzywana przez megafony przystąpiła do wbijania w słup — „termometr" pamiątkowych gwoździ w cenie 1 zł., przeznaczonych na fundusz budowy szkoły lotniczej.

Pożar

W domu przy ul. Łagiewnickiej 40 wybuchł pożar. Na miejsce wypadku wezwano natychmiast straż pożarną, która przystąpiła do akcji ratunkowej.

Przyczyną pożaru było zapalenie się belki w suficie od przewodu kominowego. Straż wyrąbała 4 m. kw. sufitu i ogień ugasiła.

Dym z płonącego sufitu przedostał się do sąsiedniego mieszkania, gdzie spała 56-letnia Wiktoria Oliwa i jej 16-letnia córka Aleksandra. Obie kobiety uległy lekkiemu zaczadzeniu, tak, że strażacy w maskach gazowych wkroczyli do mieszkania i wynieśli je na dziedziniec. Po chwili obie odzyskały przytomność.

Historie dnia

Otruła się w łazience hotelowej. Zamieszkała w hotelu „Polonia" w Krakowie Gusta Sternhelb, wdowa, popełniła samobójstwo w łazience w hotelu przez wypicie „soneryłu". Przybyły lekarz obwodowy polecił zwłoki przewieść do Zakładu Medycyny Sądowej. Przyczyny popełnienia samobójstwa nie ustalono.

Zamach samobójczy magistra praw. Usiłował pozbawić się życia, zażywając większ: ilość środków nasennych, magister praw Witold Sygiericz, zamieszkały przy ul. Radziwiłłowskiej 21. Wezwano pogotowie ratunkowe, które Sygiericza przewiozło do szpitala św. Łazarza.

Nadział się na pal. Kąpiący się w Rudawie 14-letni Teodor Gorojnow nadział się przypadkowo na pal, doznając rany dartej długości 8 cm. Pogotowie ratunkowe po udzieleniu pierwszej pomocy przewiozło Gorojnowa do szpitala Ubezpieczalni.

Ukradł dorożkę wraz z koniem. Dorożkarz Jan Kaszowa odszedł na chwilę od swej dorożki, stojącej na Rynku Podgórskim. Kiedy wrócił, zauważył obcego człowieka, który uciekał wraz z dorożką. Kaszowa puścił się za nim w pogoń i przy pomocy posterunkowego ujął złodzieja na ul. Długiej. Sprawcą kradzieży okazał się Józef Szczerba, zamieszkały przy ul. Wileńskiej 18.

Dzieci zamiejscowe
w Krakowskich szkołach powszechnych

Z uwagi na to, że ilość dzieci [illegible] miejscowych, korzystających ze szkoły powszechnej w Krakowie, mimo istnienia szkół w gmin[illegible] ich zamieszkania, dochodzi do 2.000. Gmina m. Krakowa narażona z tego powodu bez obowiązku ustawowego na wielkie wydatki, pobierać będzie począwszy od nowego roku szkolnego ustawową opłatę w wysokości zł. 20 rocznie za każde dziecko zamiejscowe.

Sposób uiszczania opłat podadzą na początku roku szkolnego kierownictwa szkół.

Z miasta

CHOROBY ZAKAŹNE W KRAKOWIE

W Wydziale Zdrowia Publicznego Zarządu Miejskiego w stol. król. mieście Krakowie zgłoszono od dnia 2.VII do dnia 8.VII następujące choroby zakaźne: błonica 1, płonica 3 dur brzuszny 2, krztusiec 12, zimnica 3, mumps 1, zakażenie połogowe 1.

Repertuar

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Wtorek 10.VII „Dziś flagi".

TEATR MIEJSKI

Środa, 11.VII o godz. 20- ej „Japońs..i rower".

Kina

ADRIA: „Zatracona ulica" i „Nie [illegible]".

ATLANTIC: „Sygnały" i „100 dni Napoleona".

KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od dnia 3 lipca 1939 r. „Ultimatum".

PROMIEŃ: „Jastrząb" i „Wesoło żyjemy".

STELLA: „Kawiarnia na granicy" i „Postrach Mongolii".

UCIECHA: „Tajemniczy przeciwnik" i „Na jej rozkaz".

ŚWIT: „Panieńskie szaleństwa" i „Niebezpieczna granica".

WANDA: „Expres Paryż — Tulon".

SCALA: „Wielbiciele Panny Narcy".

Radio krakowskie

WTOREK, 11 lipca

6.56 Pieśń poranna. 13.00 Płyta za płytą. 13.40 Program. 13.50 Płyta za płytą. 14.20 „Czy wiecie że..." w opr. dr. Jana Reguły. 14.35 Płyta za płytą... 17.00 Karol Maria Weber: II koncert klarnetowy es-dur. 17.25 Melodie z filmów (płyty). 20.25 Pogadanka dla kobiet: „Truskawki i poziomki". 20.35 Lokalne wiadomości sportowe. 22.45 Jacques Ibert: Escales, poemat symfoniczny. (płyty).

ŚRODA, 12 lipca

6.56 Pieśń poranna. 13.00 Płyta za płytą. 13.40 Program i wiad. gospodarcze. 13.50 Płyta za płytą... 1[illegible] Audycja dla dzieci. 17.00 „Na ziemi węgierskiej". Odcinek z pamiętników St. Wichra. 17.15 Polskie pieśni w wyk. Janiny Kelles - Krauze, Olga Łapicka (akomp.). 17.45 Muzyka (płyty). 18.00 Słynne symfonie (przyrzymski (płyty). 20.25 Felieton sportowy. 20.35 Lokalne wiadomości sportowe. 22.00 Koncert popularny W przerwie: „Wiersze wybrane" — Witolda Zechentera.

Radio śląskie

WTOREK, 11 lipca

5.00 Pieśń poranna (płyta). [illegible] „Dzień dobry" — montaż z płyt. [illegible] Program. 13.45 Wiadomości bieżą[illegible] i chwilka społeczna. 13.55 Płyta [illegible] płytą. 14.35 „Opowieść letnia". 1[illegible] Koncert życzeń. 17.50 „Z życia [illegible] głębia Dąbrowskiego": „Okolice [illegible] stochowy". 20.00 wiadomości w [illegible] zyku niemieckim. 20.10 Wiadomości w języku słowackim. 20.15 Wiadomości w języku czeskim. 20.25 „[illegible] domu i koło domu" — pogadanka Marii Jaroniówny. 20.35 Wiadomości sportowe.

ŚRODA, 12 lipca

5.00 Pieśń poranna — płyta. [illegible] „Dzień Dobry" — pogodny montaż z płyt. 6.30 Program. 13.45 Wiadomości bieżące i gospodarcze. 13.55 „Z albumu spikera". 14.25 A[illegible] dla dzieci. 17.00 Muzyka taneczna z Cafe Paradis. 20.00 Wiadomości w języku niemieckim. 20.10 Wia[illegible] w języku słowackim. 20.15 [illegible]mości w języku czeskim. 20.[illegible] „Z[illegible] cieśniamy stosunki gospodarcze z Litwą. 20.35 Pogadanka L. [illegible] 22.00 Koncert rozrywkowy [illegible] naniu Orkiestry Rozgłośni [illegible] kiej. W przerwie: „Typowe [illegible] zumienie" — skecz wg. hum[illegible] Magdaleny Samozwaniec.

Redaktor MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo - Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.